Dziś w numerze dodatek: URODA i ZDROWIE

Wtorek, 15 października 1935 – Nr. 239 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Na progu nowego etapu

(t.) Rząd Marjana Zyndram - Kościałkowskiego staje do pracy na progu nowego etapu w rozwoju sił mocarstwowych Polski. Będzie on kontynuował dzieło swego poprzednika, zazębiając o fundamenty i zręby przez niego wzniesione dalsze wiązania gmachu państwowego.

Premjer Sławek wykonał chlubnie swoje zadanie. Powoływany do steru nawy państwowej przez ś. p. Marszałka Piłsudskiego zawsze w chwilach wyjątkowo trudnych, oddawał Państwu na usługi bez reszty i bez zastrzeżeń całe swe doświadczenie, siłę woli i prawość charakteru. Tak i ostatnio przypadło mu w udziale sprawowanie rządów Rzeczypospolitej w najboleśniejszej dla Niej chwili, gdy Twórca Jej niepodległości i Wódz odszedł nazawsze w zaświaty. Premjer Sławek i Rząd, któremu przewodził, oddawszy hołd cieniom Wielkiego Nauczyciela i Wychowawcy Narodu i po żołniersku otarłszy łzę żalu, zabrał się bez zwłoki do wykonania Jego testamentu. Doprowadziwszy dzieło naprawy Rzeczypospolitej w pierwszej fazie do końca, ustępuje obecnie z pola nowemu Rządowi, który to dzieło poprowadzi dalej.

Chwila, w której Rząd Premjera Kościałkowskiego zbiera się w pałacu namiestnikowskim w Warszawie, nie jest łatwa. Wprawdzie w sytuacji międzynarodowej nastąpiło w czasach ostatnich pewne odprężenie, niemniej jednak ci, co czuwają nad przyszłością Państwa, muszą wytężać bacznie swoją uwagę na wszystko, co się poza Jego granicami dzieje. Obecność w Rządzie tak wytrawnego polityka, jak minist. Beck, daje gwarancję, że Polska na terenie międzynarodowym będzie nadal prowadziła politykę pokojowej współpracy z innemi państwami przy zachowaniu pełni swego prestiżu.

Głównem zadaniem, które zkolei staje przed nowym Rządem do wykonania, jest — jak to zgodnie opinja całego kraju podnosi — konieczność zajęcia bardziej niż dotąd aktywnej postawy w walce z kryzysem gospodarczym, któremu Polska od lat kilku zwycięsko się opiera i który musi być ostatecznie przełamany.

Ku tej rozprawie ma Rząd obecny przygotowane mocne podstawy. Są to nowa Konstytucja, która gwarantuje Państwu swobodny i wolny od wszelkich wewnętrznych wstrząsów, harmonijny rozwój oraz niewzruszona i silna waluta. W oparciu o te dwa potężne filary może Państwo przyjąć spokojnie bój o przyszłość gospodarczą kraju.

Wszyscy członkowie nowego gabinetu są starymi i wypróbowanymi działaczami na niwie społeczno - państwowej. Osoba nowego Premjera jest znana całemu krajowi. Kolejno żołnierz, polityk, działacz społeczny i świetny administrator ma Premjer Kościałkowski dobrze zasłużone i głębokie uznanie wśród społeczeństwa. Jest to człowiek, niecofający się przed trudnościami, o pełnem poczuciu odpowiedzialności za każdą pracę, którą na swoje barki bierze.

Ze szczególną także radością powita społeczeństwo pomorskie powołanie do

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Współdziałanie Rządu i społeczeństwa musi podźwignąć Polskę gospodarczo

Doniosła deklaracja nowego gabinetu

(o) **Warszawa, 14. 10.** (Tel. wł.) Dziś w południe odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów **pożegnanie ustępującego premjera Sławka,** który przed tem przyjęty był przez Pana Prezydenta Rzplitej, oraz **powitanie nowego premjera Kościałkowskiego.** Nowomianowani ministrowie objęli dziś urzędowanie.

Min. spr. wewn. **Raczkiewicz,** po objęciu urzędowania, wyjechał do Krakowa celem przekazania funkcyj wojewody naczelnikowi wydziału społeczno-politycznego **Małaszyńskiemu,** który został mianowany **wicewojewodą krakowskim.**

Warszawa, 14. 10. (PAT.) Dziś o godzinie 17,30 odbyło się posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów **Marjana Zyndram-Kościałkowskiego.** Po posiedzeniu premjer Kościałkowski podał do wiadomości prasy następujące **oświadczenie:**

Po rozstrzygnięciu podstawowych zagadnień z zakresu ustroju i organizacji państwa przez Rząd premjera Sławka i po ukonstytuowaniu się Izb Ustawodawczych, p. Prezydent Rzplitej powołał nowy Rząd pod mojem przewodnictwem, wskazując mu jako zadanie główne na najbliższy okres PRACĘ NAD ROZWOJEM SIŁ EKONOMICZNYCH SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA, pracę nad wzmocnieniem organizmu gospodarczego, osłabionego przez skutki długotrwałego kryzysu światowego, a zwężającego podstawy bytu ogółu ludności.

Dzieło życia WIELKIEGO BUDOWNICZEGO ODRODZONEJ POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, stwarzające na długą przyszłość tyle żywotnych i fundamentalnych elementów w zakresie mocarstwowego rozwoju Polski, a przedewszystkiem dbałość o jej siłę obronną, ma być NADAL KONTYNUOWANE. Równocześnie wysiłki nowego Rządu w oparciu o harmonijną i rzeczową współpracę z Izbami Ustawodawczemi mają być obecnie skierowane na front podniesienia życia gospodarczego i łagodzenia skutków powszechnego kryzysu.

Wolą Rządu jest, aby do tej walki o rozwój gospodarstwa narodowego przyciągnąć WSZYSTKIE ZDROWE TWÓRCZE I AKTYWNE CZYNNIKI SPOŁECZNE, a zarazem by stępić lub usunąć działanie tych wszystkich hamulców, które przez oddziaływanie z zewnątrz lub z wewnątrz zacieśniają sztucznie i niepotrzebnie rozwój życia gospodarczego, rozwój zarówno zadań gospodarstwa publicznego, jak i zdrowej prywatnej inicjatywy. Rząd jest zdecydowany uczynić wszystko, by nie utracić nic z dotychczasowych osiągnięć politycznych i z sukcesów gospodarstwa polskiego, wyrażających się przedewszystkiem w ugruntowaniu znaczenia państwa na zewnątrz i określenia jego własnego życia w życiu międzynarodowem, skrystalizowanej woli zachowania pokojowych stosunków między narodami świata, stałości waluty polskiej w bezpieczeństwie wkładów bankowych, wreszcie w unikaniu wszelkich niedojrzałych eksperymentów gospodarczych.

Ponadto rząd uświadamia sobie w całej pełni konieczność, by w myśl nieodpartych nakazów sytuacji PODJĄĆ ZDECYDOWANĄ WALKĘ O RÓWNOWAGĘ BUDŻETU oraz zaktywizować politykę gospodarczą państwa na podstawie JEDNOLITEGO I JASNEGO PROGRAMU, a w szczególności umożliwić w jaknajszerszym zakresie STOPNIOWE OŻYWIENIE RYNKU WEWNĘTRZNEGO. Rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu NOWYCH DRÓG PRACY DLA MŁODEGO POKOLENIA, pragnąc je jaknajściślej związać z interesami państwa i z zadaniem nieprzerwanego umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej.

Jedyna rzetelna i niezawodna droga do poprawy ogólnego położenia gospodarczego Polski wiedzie przez rozumne i nacechowane dobrą wolą WSPÓŁDZIAŁANIE SPOŁECZEŃSTWA I RZĄDU, przez gotowość do ofiar i przez skuteczną i zorganizowaną pracę. Im więcej wydobędziemy z siebie zdolności do współdziałania, zdolności do ofiar i do pracy, tem prędzej i łatwiej PRZEBIJEMY SIĘ KU LEPSZYM WARUNKOM ŻYCIA, tem pewniej zabezpieczymy egzystencję dla wielu miljonów cierpiących dziś nędzę obywateli.

Rząd jest świadomy swojej wielkiej odpowiedzialności i swych zadań, które nakłada ciężka sytuacja gospodarcza. Ale o wartości narodu decyduje WYTRWAŁOŚĆ I SPOKÓJ w przezwyciężaniu trudności przez samo społeczeństwo. Jeżeli te cechy i wartości znajdą szeroki oddźwięk w społeczeństwie, to nie tylko zostanie ułatwione należyte wywiązanie się Rządu z ciążącej na nim odpowiedzialności, ale równocześnie zostanie dany realny wyraz, że zrozumieliśmy prawdziwie i odczuliśmy głęboko te wskazania, które w Polsce pozostawił na przyszłość jej niezapomniany Wódz, Marszałek Józef Piłsudski.

PAPEROS dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1·80

Zbrodnia prowokatora pomszczona po 28 latach

Zdrajca Montwiłła-Mireckiego zastrzelony w Żyrardowie

W Żyrardowie zastrzelono na ulicy niejakiego SASA-HUREWICZA. Sprawcy uszli niepoznani.

Sas-Hurewicz był swego czasu głośnym szpiclem żandarmerji rosyjskiej. W ROKU 1907 ZADENUNCJOWAŁ ON DOWÓDCĘ BOJÓWEK PPS MONTWIŁŁA-MIRECKIEGO, który został skutkiem tego ujęty i STRACONY NA STOKACH CYTADELI.

Prowokator przeniósł się następnie do Rosji, gdzie przebywał aż do wybuchu rewolucji. Kiedy po przewrocie ogłoszono spisy prowokatorów, znalazło się w nich także nazwisko Hurewicza. Ukrywał się on jeszcze przez jakiś czas w Rosji, a następnie wyjechał do Polski.

Tu narazie nie poznano go i DOSTAŁ NAWET POSADĘ W WARSZAWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ. Dopiero w r. 1933 działacze niepodległościowi przypadkowo w pracowniku kolejowym poznali b. rosyjskiego szpicla prowokatora. Sprawa stała się głośna. Hurewicz stracił posadę; PROKURATOR NIE MÓGŁ JEDNAK ZAJĄĆ SIĘ HUREWICZEM, bo popełniona przez niego zbrodnia była już PRZEDAWNIONA.

Hurewicz wyprowadził się do Żyrardowa i tu NA ULICY, NAZWANEJ IMIENIEM JEGO OFIARY, UL. MONTWIŁŁA-MIRECKIEGO dosięgła go kula mściciela.

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

gabinetu b. ministra przemysłu i handlu i twórcy Gdyni, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego. Objęcie teki ministra przemysłu i handlu przez gen. dr. Romana Góreckiego, który jako długoletni prezes największego banku państwowego stykał się stale i wszechstronnie ze wszystkiemi dziedzinami życia gospodarczego, jest również wydarzeniem wielkiej wagi. Wreszcie pozostanie w Rządzie ministra Juljusza Poniatowskiego, którego energji i zdecydowaniu ma do zawdzięczenia nasze rolnictwo zwrot na lepsze w swojej ciężkiej sytuacji, będzie niewątpliwie przyjęte z zadowoleniem przez ludność rolniczą kraju.

Nowy Rząd winien mieć pełną świadomość tego, że stoi za nim całe zdrowo myślące społeczeństwo. Nie będzie ono szczędziło wysiłków ani ofiar w dalszej, wspólnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i Jej obywateli.

Trumna ze zwłokami śp. min. Pierackiego spocznie w mauzoleum w Nowym Sączu

Warszawa, 14. 10. (PAT.) W sobotę, dnia 19 bm. odbędzie się w Nowym Sączu uroczystość **przeniesienia trumny b. min. spraw wewn. ś. p. gen. brygady Bronisława Pierackiego** z tymczasowego grobowca do **mauzoleum na starym cmentarzu,** położonym w centrum miasta Nowego Sącza. Nabożeństwo żałobne w czasie uroczystości odprawi na cmentarzu **ks. biskup Lisowski,** ordynarjusz djecezji tarnowskiej.

Po przeniesieniu trumny odbędzie się **poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Strzeleckiego im. ś. p. gen. Bronisława Pierackiego.** Na uroczystości żałobne do Nowego Sącza udają się członkowie komitetu uczczenia pamięci gen. brygady B. Pierackiego.

Już 23-cie aresztowanie Polaka w Czechosłowacji w ciągu ostatniego miesiąca

Morawska Ostrawa, 14. 10. (PAT.) Onegdaj żandarmerja czeska aresztowała **Józefa Przybyłę,** Polaka z Górnej Suchej, ucznia szkoły handlowej polskiej w Cieszynie. Jest to **już 23 Polak, aresztowany w bież. miesiącu.**

Choroba ministra Becka

Warszawa, 14. 10. (PAT). P. minister spraw zagranicznych Beck **zaziębił się podczas podróży powrotnej z Genewy,** którą, jak wiadomo, odbył samolotem w złych warunkach atmosferycznych. Już czując się niezdrów odbył jeszcze **szereg konferencyj w sobotę** i był na zamku u Pana Prezydenta R. P. Jednak od soboty wieczorem poczuł się o tyle niedobrze, **że musiał się położyć do łóżka.**

„NA KRYZYSU TROSKI — RADJO LEKARZ BOSKI".

OSZCZĘDNA GOSPODYNI MA GŁOS...

Super-Żarówki Philipsa ze srebrzystemi cokołami dają dużo więcej światła z pobranego prądu i dlatego w użyciu taniej się kalkulują...

PHILIPS

SUPER-ŻARÓWKI Z SREBRZYSTEMI COKOŁAMI

Najoszczędniejsze spośród wszystkich żarówek Philipsa

Przed decydującą rozprawą w Ogadenie

Dezercja i zdrada po obu stronach frontu

Wódz włoskich oddziałów somalijskich przeszedł na stronę Abisynji

Londyn, 14. 10. (PAT). Agencja Reutera donosi z Harraru: W kołach abisyńskich rozeszła się pogłoska, **że Samatarri, wódz włoskich oddziałów somalijskich, przeszedł na stronę Abisynji wraz z 2 tys. partyzantów.** Liczni Somaliści **dezertują z szeregów włoskich.**

Obrona przeciwlotnicza Harraru, gdzie mieści się sztab południowego frontu abisyńskiego, jest wzmacniana przez ustawianie **licznych dział na okolicznych wzgórzach.** Działa te są maskowane tak, że będą mogły one ostrzeliwać samoloty włoskie **z bliskiej odległości.**

Zaprzeczają tu wiadomościom, iż forpoczty włoskie znajdują się w odległości 60 mil od Harraru.

Asmara, 14. 10. (PAT.) Żołnierze abisyńscy, którzy poddali się Włochom, zapewniają, że **liczne szczepy prowincji Ogaden odmówiły podporządkowania się rozkazom z Addis Abeby.** Tuziemcy, oskarżeni o sympatję dla Włoch, **są rozstrzeliwani.**

Londyn, 14. 10. (PAT). Agencja Reutera donosi z Dżidżiga: Tysiące żołnierzy abisyńskich przechodzi przez miasto na **front ogadeński.** Nastrój wśród żołnierzy jest dobry. Mobilizacja w okolicach Harraru została całkowicie ukończona. Na froncie ogadeńskim trwają drobne utarczki, lecz **spodziewają się wielkiego ataku włoskiego w każdej chwili.**

Paryż, 14. 10. (PAT). Z Addis Abeby donoszą: Z depesz jakie nadchodzą tu z frontu w Ogadenie, wynika, że wojska generała **Graziani** kontynuują swój atak. Piechota włoska posuwa się **wzdłuż granicy Somali pod ochroną samolotów.** Abisyńczycy pod dowództwem **Nasibu** zajmują w dalszym ciągu **stanowisko raczej wyczekujące,** starając się odwlec decydujące spotkanie z wojskami włoskiemi aż do chwili, w **której Włosi wtargnęliby na teren, dla nich niekorzystny,** t. j. na teren górzysty w okolicy Harraru.

Ostatnio miały miejsce tylko drobne, **lecz zażarte utarczki** między obu wojskami. Wszystkie kobiety i dzieci opuściły już miasto Harrar, kierując się do okolicznych dolin. Opuścili również miasto korespondenci dzienników zagranicznych i liczni przedstawiciele agencyj fotograficznych.

Dżibuti, 14. 10. (PAT.) Pod stacją abisyńską Afdem na linji kolejowej Dżibuti—Addis Abeba, **Abisyńczycy strącili w dn. 11 bm. samolot włoski.** Pilot i dwaj oficerowie **ponieśli śmierć.**

Usuwanie Europejczyków z Addis Abeby

w obawie przed ekscesami

Londyn, 14. 10. (PAT.) Poselstwo brytyjskie w Addis Abebie poleciło wszystkim obywatelom brytyjskim oraz innym cudzoziemcom, którzy znajdują się pod opieką poselstwa angielskiego, **aby opuścili miasto.** Przedewszystkiem mają być ewakuowane kobiety i dzieci, później zaś w stosownej chwili ewakuowani będą mężczyźni.

Ewakuacja ta następuje **na wyraźne żądanie władz abisyńskich,** które twierdzą, że obecność wielu cudzoziemców w Addis Abebie oddziaływa **specjalnie drażniąco na tubylców,** którzy w swem podnieceniu **mogą się mogą do ekscesów,** zwłaszcza, że bardzo wielu tubylców wogóle traktuje białych jako Włochów, nie czyniąc rozróżnienia między rozmaitemi narodowościami europejskiemi.

Władze abisyńskie obawiają się zwłaszcza ekscesów, **gdyby doszło do bombardowania Addis Abeby** przez samoloty włoskie, za co tubylcy będą czynić odpowiedzialnymi Europejczyków wogóle i **mścić się będą na białych,** znajdujących się w stolicy Abisynji.

Sprawa pełnomocnictw dla P. Prezydenta Rzplitej

Możliwość zwołania sesji nadzwyczajnej ciał ustawodawczych

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Według obiegających pogłosek, najaktualniejszą sprawą w dziedzinie politycznej jest obecnie **kwestja pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, dla P. Prezydenta Rzplitej,** które wygasły dnia 23 kwietnia. Pierwsza sesja zwyczajna Sejmu i Senatu musi być zwołana zgodnie z Konstytucją w ciągu listopada, a więc w listopadzie dopiero mogłyby być uchwalone nowe pełnomocnictwa.

Ponieważ okres ten jest zbyt długi, istnieje możliwość, że ciała ustawodawcze **będą zwołane na sesję nadzwyczajną celem uchwalenia pełnomocnictw.**

*

Jak się dowiadujemy, b. premjer **Sławek** zamierza wyjechać zagranicę na odpoczynek. Po powrocie pułk. Sławek zamierza poświęcić **się pracy parlamentarnej** oraz zająć **się dalszemi losami B. B. W. R.**

B. min. **Rajchman** jest, jak wiadomo, posłem na Sejm, b. min. **Paciorkowski** ma poświęcić się **pracy w administracji państwowej,** co zaś do b. min. **Zawadzkiego,** istnieje możliwość, że obejmie on **stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Afera porwania gen. Kutiepowa

znowu na widowni

Rewelacyjne zeznania szofera który współdziałał w zbrodni

Paryż, 14. 10. (PAT.) W kołach rosyjskiej emigracji twierdzą, **że francuskie władze sądowe wznowiły śledztwo w sprawie porwania gen. Kutiepowa.** Stało się to naskutek zeznań komunisty francuskiego **Legala,** który zbiegł z Cayenny, gdzie odbywał karę za przestępstwa karne. Legala aresztowały władze portugalskie.

Oświadczył on, że **brał bezpośredni udział w porwaniu Kutiepowa** w dniu 6 stycznia 1930 r. Był on wówczas **szoferem taksówki Citroena.** Wciągnęli go do spisku bolszewicy rosyjscy. W oznaczonym czasie kazano mu czekać na szosie w St. Denis, skąd miał zabrać tajemniczych pasażerów. Istotnie w umówionem miejscu zajechał samochód, z którego dwaj mężczyźni w towarzystwie kobiety **przenieśli do taksówki Legala ciało gen. Kutiepowa.** Legalowi kazano jechać do St. Malo.

W miejscowości tej pasażerowie taksówki **złożyli ciało Kutiepowa w jednej z will,** znajdujących się na brzegu morza. Zeznaniami Legala zainteresowała się policja i władze śledcze, które przeprowadziły odpowiednie dochodzenie w St. Malo.

Legal będzie prawdopodobnie przewieziony do tej miejscowości dla wskazania wymienionej willi.

Policja w St. Malo wskazuje, że w dniu tym **zginęła tam łódź motorowa,** która mogła być wykorzystana dla przewiezienia Kutiepowa do Belgji, lub też **na okręt,** znajdujący się na pełnem morzu.

Włosi skłonni do kompromisu?

Osobisty przyjaciel Mussoliniego gen. Enrico Garibaldi jedzie do Londynu

Londyn, 14. 10. (PAT). W depeszy z Rzymu „Daily Telegraph" twierdzi, że w dobrze poinformowanych kołach wzrasta przekonanie, że Mussolini **gotów jest przystąpić do rokowań o kompromis.** Właśnie dlatego zdobycie Adui określone zostało jako doniosłe zwycięstwo, jakkolwiek okazuje się, że zdobycie to nastąpiło prawie bez przelewu krwi. Małe zwycięstwo — pisze dalej dziennik — **zostało wyolbrzymione, aby Włochy mogły pochwalić się swojemi triumfami i przystąpić do załatwienia konfliktu w drodze rokowań.**

„Daily Telegraph" donosi następnie o misji, jakiej podjął się wnuk słynnego żołnierza **generał Enrico Garibaldi,** który przybywa we wtorek do **Londynu.** Gen. Garibaldi jest przywódcą organizacji b. kombatantów. Aczkolwiek wizyta jego ma charakter prywatny, posiadać ona będzie niewątpliwie **wielkie znaczenie w związku z jego osobistą pozycją we Włoszech** i wskutek jego bardzo ścisłej przyjaźni z Mussolinim.

Jako prezes związku b. kombatantów, będzie on również mógł nawiązać szereg wpływowych kontaktów w Londynie. Nie byłoby zupełnie dziwne, gdyby okazało się, że Mussolini polecił mu **wysondować opinję angielską, czy możliwe jest rozpoczęcie dyskusji na temat kompromisu.**

Anglja przystępuje do stosowania sankcyj

Genewa, 14. 10. (PATA.) Minister Eden przesłał w imieniu rządu brytyjskiego na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo następującej treści:

„Mam zaszczyt zawiadomić Pana, powołując się na art. 1-szy propozycji 1-ej z dn. 11 października 1935 r. komitetu koordynacyjnego, iż rząd J. K. M. zjednoczonego królestwa postanowił **zezwolić na wywóz broni, amunicji i materjału wojennego do Abisynji.** Zanim lista, na którą powołuje się paragraf 2-gi propozycji 1-ej będzie zrewidowana i uzupełniona, **zakaz wywozu broni, amunicji i materjału wojennego do Włoch,** który obowiązuje nadal, **utrzymany będzie w swym obecnym stanie.**"

Za udział w sankcjach Z. S. R. R. chce pożyczki

Berlin, 14. 10. (PATA.) Według doniesień dzienników niemieckich z Genewy, obiega tam wersja, iż Litwinow wzamian za wstrzymanie przez ZSRR. dalszych dostaw sowieckich oleju skalnego do Włoch **zażąda od mocarstw zachodnich przyznania ZSRR. pewnych korzyści finansowych lub nawet politycznych.** W pewnych kołach — jak podkreślają korespondenci niemieccy — mówi się nawet o staraniach Litwinowa **o większą pożyczkę.**

Skok przez Atlantyk

Na m/s „Piłsudski" do Ameryki

Pamiętny dzień. — Oznaki bliskiego lądu. — Dzikie kaczki na Atlantyku. — Gdzie jest Nowy Jork? — Zbiornik naftowy na horyzoncie. — Przed nami leży słynna Long Island. — Wzgórza stanu New Jersey. — W ruchliwej zatoce. — Co to jest Nowy Jork? — Koło pływającej latarni morskiej. — Kurtyna z mgły i dymów. — W kwarantannie. — Oddajemy pocztę. — O kilka godzin zawcześnie u celu podróży. — Senne oczekiwanie na popołudnie. — Przyjazne powitanie nowego morskiego towarzysza. — Widok z bajki. — W obliczu Nowego Jorku.

VI.

Dzień przybycia m/s „Piłsudski" do Nowego Jorku pozostanie na długo w pamięci wszystkich uczestników podróży polskiego motorowca przez Atlantyk.

Było to we wtorek, 24 września. Po dżdżystych i wietrznych dniach, któremi nas darzył pełny Ocean, ranek wtorkowy był dziwnie piękny i pogodny. Słońce przygrzewało rozkosznie, przypominając, że przecież Nowy Jork leży na wysokości Neapolu. Ocean pomarszczony był lekką falą. Mnożyły się różne oznaki bliskiego lądu. Jakieś parowce na horyzoncie wlokły za sobą pióropusze dymów. Pojawiło się mnóstwo rozmaitego ptactwa wodnego. Ostrym lotem przeszybowało obok stadko... dzikich kaczek, które siadły w pobliżu na powierzchni Oceanu, tak, jak gdyby to był sobie zwyczajny staw, czy jezioro. Jakaś drewniana skrzynia, wyrzucona zapewne za burtę przez któryś ze statków, przechodzących tutaj przed nami, kołysała się melancholijne na leniwej fali.

Powietrze jest rzeźkie i jasne. Kilku pasażerów, którzy zerwali się ze snu „skoro świt", by nic z oczekiwanych cudów nie przegapić, krąży po pokładzie, strząsając z powiek resztki snu.

Narazie nic nie widać. „Piłsudski" płynie szybko naprzód. Woda spływa z szelestem wzdłuż jego burt. Jakiś niewielki amerykański parowiec towarowy przecina nam drogę, płynąc mozolnie na północny zachód. Gdzież jest ten zapowiedziany Nowy Jork?

Dopiero koło godziny 8 rano ukazuje się coś na horyzoncie, trochę na prawo wskos od dziobu naszego statku. Wieża — nie wieża, kopuła — nie kopuła, sterczy nieruchomo ponad niewidocznym jeszcze lądem. Obok druga. Nieco dalej majaczy coś ciemnego.

Po chwili dopiero można rozpoznać, że są to gigantyczne iście na amerykańską miarę zbudowane zbiorniki na naftę czy benzynę. Za niemi widać szereg budowli; domy mieszkalne, a może składy. Obok jakby na wodzie sterczą mury jakiegoś fortu. Jeszcze po chwili na tym obrazie, wynurzającym się przed nami z fal Oceanu, ręka niewidzialnego artysty kładzie u dołu długą i szeroką, jasnożółtą kresę. Pas złocistej plaży ciągnie się w obie strony, jak okiem sięgnąć.

Mamy przed sobą w całej okazałości słynną wyspę Long Island, która osłania New York przed surowem tchnieniem Oceanu. Plaża jej ma tylko (!) kilkadziesiąt kilometrów długości.

Powoli przybywają coraz nowe szczegóły w tej wspaniałej panoramie, jaka się przed naszemi oczyma roztacza.

Na lewo od nas znowu widać jakąś wyniosłość. Wygląda to, jak samotna wyspa, stercząca na Atlantyku. Po chwili wyspa okazuje się pasmem dość wysokich wzgórz, rzuconych na długie wybrzeże, które biegnie daleko ku południowi. Są to pasma wzgórz stanu New Jersey, leżące naprzeciw Nowego Jorku.

Pojawia się kilka statków. Jest ich coraz więcej. Znać, że znajdujemy się w pobliżu największego portu świata. Na falach rozległej zatoki, wgłąb której wpływamy, kołyszą się liczne kutry rybackie. Jakieś barki motorowe niewiadomego przeznaczenia idą na morze, pykając swemi motorami.

Na Long Island widać coraz więcej budynków. Pojawiają się pierwsze „drapacze chmur". Bywalcy nowojorscy oświadczają laikom, że to nie są żadne ‚drapacze", tylko domy czynszowe na przedmieściach Brooklynu, który jest częścią miasta New York.

Bo Nowy Jork to nie jest takie miasto, jak inne na świecie. Składa się on właściwie z 7 miast, a każde z nich nosi inną nazwę. Centrum Nowego Jorku, to Manhattan, granitowa wyspa, ujęta niby w klamry przez rzekę Hudson i jej odgałęzienie, zwane East River. Tutaj jest mózg i serce tego nowoczesnego Babilonu. Naokoło zaś leżą miasta: Broux, Brooklyn, Hoboken, Jersey City, New Brighton itd. Wszystko razem nazywa się dopiero New York i liczy zgórą 8 miljonów mieszkańców!

Słońce podnosi się coraj wyżej i zaczyna porządnie przypiekać. Jednocześnie widoczność, zwłaszcza od strony lądu, coraz bardziej maleje. Unosi się nad wybrzeżem bury tuman mgły i dymów, który zaczyna nam zasłaniać widok.

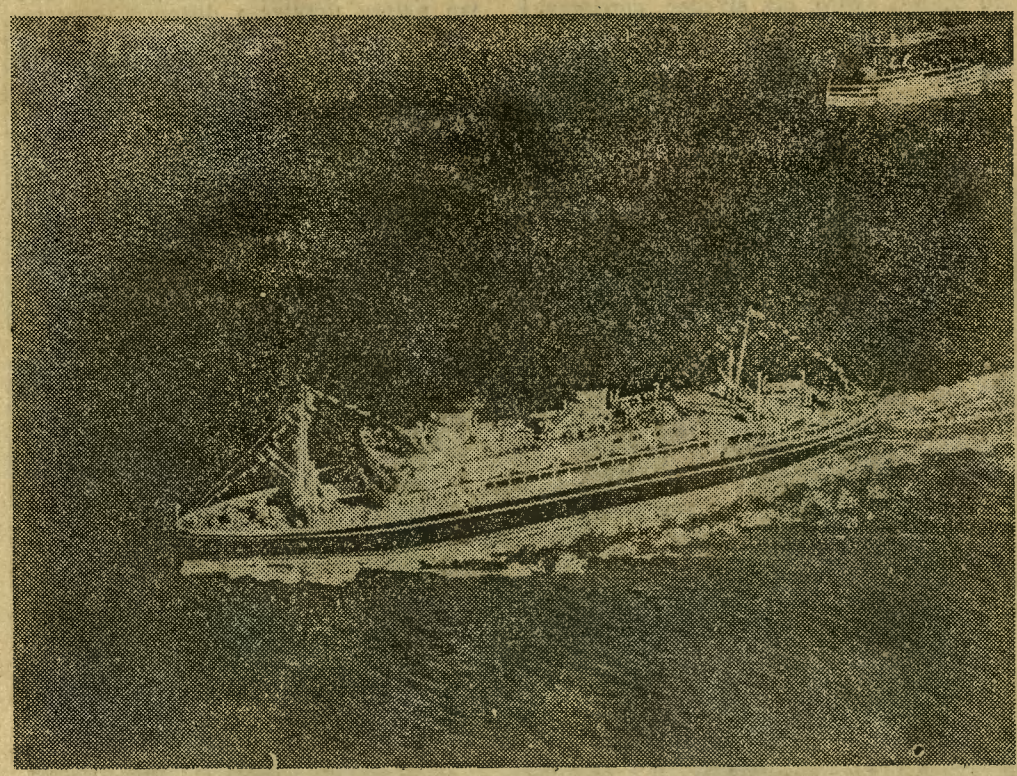

Ms. „Piłsudski" wchodzi w ujście Hudsonu.

Koło czerwonego, zakotwiczonego statku latarniowego, przy którym wszystkie transatlantyki płynące z Europy, kończą oficjalnie swą podróż do Nowego Jorku, „Piłsudski" skręca w prawo. Na pokład przybywa pilot portowy, który ma wprowadzić nasz statek do portu nowojorskiego. Płyniemy przez wąski stosunkowo „forwater", wytyczony wśród przybrzeżnych piasków i mielizn, jękliwie dzwoniącemi bojami aż do ujścia rzeki Hudson.

Ujście to jest już dobrze widoczne, ale dalej przesłania nam widok gęsta i zbita ściana mgły. Na prawo mamy domy Brooklynu, ze sterczącem ponad niemi wielkiem kołem nowojorskiego „Luna-Parku", na lewo idylliczne domki i wille, ujęte w klamry zieleni i przytulone do jakiegoś fortu, jakby żywcem z okresu walk pionierskich zachowanego z wielką flagą Stanów Zjednoczonych, powiewającą na wysokim maszcie — pośrodku.

Im dalej wchodzimy w Hudson, tem bardziej mgła się zagęszcza. Niebawem mleczno-szara jej zasłona pokrywa całą rzekę swoim całunem. Rzecz ciekawa przytem, że za nami, ku otwartemu Oceanowi, mgły niema prawie zupełnie.

Nie było jeszcze godziny dziesiątej rano, gdy stanęliśmy w t. zw. kwarantannie. Tutaj przybywają na pokład urzędnicy celni i imigracyjni i tutaj załatwiane są wszystkie formalności, poprzedzające lądowanie.

Zanim statek zdążył swój bieg zahamować, zanim poleciała do wody jego kotwica, już z mgły nadrzecznej wypłynął nieduży kuter parowy poczty amerykańskiej i wnet przymknął do wysokiej burty „Piłsudskiego". Zaczęło się pospieszne wyładowywanie przywiezionej przez nas poczty. Przez długi worek bez dna zaczęły jechać pękate worki z pocztą w dół, wprost na pokład kutra. Pracowano z gorączkowym pośpiechem, gdyż jeszcze tego samego dnia powinni adresaci nowojorscy otrzymać swoje listy.

Przybyliśmy do Nowego Jorku o kilka godzin zawcześnie. „Piłsudski" spisał się w pierwszej podróży pierwszorzędnie. Odległość Gdynia — Nowy Jork przebyliśmy ze średnią szybkością 18,5 węzłów (mil morskich na godzinę).

Ponieważ wszystkie uroczystości powitalne były zapowiedziane dopiero na godz. 5 po poł., przeto musimy czekać do tej godziny w kwarantannie.

Sennie i powoli wlokły się godziny, trawione na przyglądaniu się ożywionemu ruchowi na rzece. Jedne statki wpływały do portu, inne wychodziły na pełne morze. A wszystkie pozdrawiały przyjaźnie nowego polskiego towarzysza.

Najpierw nadszedł z morza i rzucił obok nas kotwicę piękny motorowiec amerykański „Santa Paula". Po pewnym czasie ruszył w głąb portu. Jego miejsce zajął motorowiec także amerykański „President Adams", przybywający aż z Pacyfiku z San Francisco. — Wszedł także przy nas do portu stary weteran żeglugi atlantyckiej angielska, pięciokominowa, niemodna „Aquitania".

Wychodzący na morze smukły statek z banderą włoską na rufie, który entuzjastycznie nas salutował banderą i syreną, okazał się słynnym motorowcem włoskim „Rex", zbudowanym na tej samej co „Piłsudski" stoczni. Jakiś na szaro - biały kolor pomalowany Szwed, którego nazwy zdaleka odczytać nie było można, również przyjaźnie nas pozdrowił, wychodząc z portu.

Koło południa mgła zaczęła się rozrzedzać, aż nagle świeży podmuch wiatru rozproszył ją zupełnie.

Okrzyk zachwytu wydarł się wówczas z naszej piersi. Był to widok jak z bajki. Przed nami leżała szeroka rzeka z rojącemi się na niej statkami i stateczkami najrozmaitszej jakości i wielkości. Za nią o 3 kilometry wprost przed nami wznosił się fantastycznie powycinany szary las drapaczy chmur. Tysiącami okien, rozsianych jak perełki wśród fasad niebotycznych budowli, patrzył na nas uroczny i tajemniczy Nowy Świat.

Henryk Tetzlaff.

Na Sole, Wapiennicy i Dunajcu

Jeszcze z pierwszego etapu ciekawej wycieczki

W poprzednim artykule omawialiśmy obecny stan robót przy budowie wielkiej tamy na rzece Sole w Porąbce przy drodze z Kęt do Żywca. Pominęliśmy jednak, ze względu na ograniczone rozmiary artykułu dotychczasowe dzieje tego gigantycznego przedsięwzięcia.

Odcinek przełożonej drogi wojewódzkiej Żywiec — Kęty

Teraz należy, sięgnąwszy pamięcią wstecz, przypomnieć, że już w roku 1910 sporządzony był pierwszy projekt zbiornika wodnego na rzece Sole w Porąbce. Rozpoczętą w roku 1914 na wiosnę budowę musiano przerwać spowodu wybuchu wojny światowej.

Budowę wznowiono w roku 1919, przyczem wobec zmienionych warunków politycznych i gospodarczych dokonano rewizji pierwotnego projektu w kierunku rozbudowy siły wodnej. Sprawą tą interesował się wówczas bardzo ówczesny minister Robót Publicznych, a późniejszy Prezydent Rzeczypospolitej śp. Gabrjel Narutowicz, który osobiście przyjeżdżał do Porąbki, by rzecz przestudjować na miejscu.

Poważne roboty rozpoczęły się w roku 1925. Do roku 1928 wykonano sztolnie obiegowe i dwa skrzydła muru przegrody o pojemności betonu 15.200 metrów kub., poczem prace na kilka lat przerwano, by je wznowić w roku 1934. W ubiegłym więc dopiero roku, po zasadniczej rewizji projektu samej zapory, przystąpiono do jej szybkiego wykonania, które — jak widzieliśmy — jest już na ukończeniu.

W obecnej chwili wszystkie objekty pomocnicze, jak drogi, mosty, zabudowanie potoków górskich, są już bądź ukończone, bądź wykończone w amerykańskiem tempie i według najnowszych zasad.

Z wykończeniem przegrody około

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

1 września przyszłego roku 1936, wody rzeki Soły będą zatrzymane w celu wypełnienia zbiornika. Powyżej tamy utworzy się wskutek tego wielkie jezioro o długości około 8 kilometrów, o głębokości 22 metrów.

Prócz jednakże tej wielkiej przegrody na rzece Sole, wycieczka dziennikarska, zorganizowana przez wydział prasowy Ministerstwa Komunikacji w porozumieniu z Funduszem Pracy, zwiedziła i inne roboty, między innemi gotową już i całkowicie ukończoną zaporę w Wapiennicy na rzece Wapienniczce, gdzie szczegółowych objaśnień udzielał zastępca inż. Romańskiego, dyrektora Biura Dróg Wodnych w Ministerstwie Komunikacji inż. Henryk Herbich oraz dyrektor inż. Maryniarczyk z Katowic i dyrektor wodociągów inż. Nechay.

Urządzenie w Wapiennicy dostarcza codzienie 12.000 metrów sześciennych wody na potrzeby miasta Bielska-Białej oraz okolic, przyczem dopływ wody do miast reguluje się przez zbiornik grawitacyjny.

Wreszcie prócz przegrody na Wapieniczce i Sole rozpoczęte są i inne tego rodzaju regulacyjne roboty, między innemi w Rożnowie na Dunajcu, gdzie pracować będzie niebawem około 4000 robotników, zmniejszając tem samem wydatnie liczbę bezrobotnych. frg.

Przed nowym Rządem - nowe zadania

Głosy prasy

Oczekiwana od dłuższego czasu zmiana rządu stała się **faktem dokonanym.**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał do życia nowy Rząd z premjerem Kościałkowskim na czele. Jest to niewątpliwie cenna zdobycz polskiego parlamenaryzmu, że zmiany gabinetu następują u nas nie wskutek niezdrowych „przesileń gabinetowych", lecz na drodze realizacji jednej i tej samej linji programowej, nieulegającej załamaniu, mimo zmiany ludzi. Program pozostaje niezmieniony, tylko różni są wykonawcy jego, powoływani zaledwie od potrzeb chwili i sytuacji wewnętrznej kraju, jak i międzynarodowej.

Zmiana Rządu znalazła w prasie liczne komentarze.

„Gazeta Polska" następująco szkicuje sylwetkę dotychczasowego rządu i zadań, które chwalebnie wypełnił:

„Premjer Walery Sławek ustąpił po dokonaniu tego, do czego został powołany — to znaczy po uruchomieniu wszystkich instytucji, niezbędnych dla właściwego funkcjonowania nowego ustroju. Pemjer Sławek wyraźnie podkreślał ten właśnie charakter swych prac w enuncjacjach publicznych. Z chwilą ukończenia wyborów i ukonstytuowania się Izb — premjer Sławek mógł uważać za ukończone główne zadanie, jakie mu powierzono w marcu roku bieżącego, a potwierdzone po ogłoszeniu nowej Konstytucji przez odrzucenie ze strony Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dymisji gabinetu, zgłoszonej wówczas przez premjera Sławka. W tych więc warunkach zgłoszenie obecnie dymisji przez Rząd premjera Sławka jest całkowicie naturalne. Zostało ono opóźnione, dzięki wydarzeniom międzynarodowym, które przeszkodziły otwarciu przesilenia. Przyjęcie dymisji Rządu premjera Sławka przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oznacza, iż nowy Rząd utworzony został pod innym, niż poprzedni, kątem widzenia. Inne bowiem zadania wysuwają się na plan pierwszy. Główny twórca nowej Kontsytucji płk. Sławek doprowadził do końca swoje dzieło o tyle, o ile jest w mocy doprowadzić do końca tak potężne zadanie: stworzył myśli, oblekł je w formę prawa i powołał instytucje niezbędne, aby nowe prawo mogło funkcjonować. Reszta — to znaczy wypełnienie ram prawnych miąższem obyczaju i tradycji należy do tych, którzy wedle przepisów nowej Konstytucji będą działać".

„Czas" wskazuje także na inne zadania, stojące przed nowym Rządem.

„Przeprowadzenie wielkich reform, jak reforma ustroju, musi zawsze wywołać pewne zadrażnienia i zaognienia wewnętrzno-polityczne. Reforma taka ma swoich zwolenników i przeciwników, między którymi toczy się walka, dzieląca społeczeństwo na dwa wrogie obozy. Walka ta jest nie do uniknięcia i każdy, kto daną reformę chce przeprowadzić, zmuszony jest ją stoczyć przy użyciu mniej lub więcej ostrych środków. Miało to miejsce w ostatnich latach u nas i inaczej być nie mogło. Ale obecnie, gdy nowa Konstytucja weszła w życie, gdy okres wyborów mamy poza sobą, nadszedł czas, by pozostałe antagonizmy i zaognienia łagodzić, by wyrównywać istniejące w społeczeństwie różnice. Nowy Rząd, opierając się na mocnym fundamencie, który mu stworzyła nowa Konstytucja, powinien przystąpić do rozwiązania tego ważnego zadania, powinien nawiązać jaknajżywszy kontakt ze społeczeństwem, nie omijając i tej jego części, która dotychczas była po tamtej stronie barykady. Powinien również prowadzić dalej rozpoczętą przez obecnego Pemjera, gdy był jeszcze ministrem spraw wewn., akcje zmierzającą do porozumienia narodowego na wschodnich obszarach Rzplitej".

Po reformie prawnej organizacji ustrojowej Państwa przyszła kolej na podjęcie walki z niedomaganiami życia gospodarczego. Jest to drugie skolei zagadnienie które — jak zdaje się wynikać z toczącej się żywo dyskusji — dojrzało już do rozwiązania.

„Nowy Rząd — pisze **„Czas"**, czekają nowe zadania. Dyskusja prasowa ostatnich tygodni świadczy wyraźnie, że cała opinja kładzie główny nacisk na zadania rządu w dziedzinie gospodarczej. Prezydent Rzeczypospolitej podzielił, widać to zdanie, skoro, jak słychać, powierzył p. Eugenjuszowi Kwiatkowskiemu stanowisko nietylko ministra skarbu, ale równocześnie i wicepremjera. W ten sposób nowy minister skarbu miałby w stosunku do pozostałych resortów gospodarczych stanowisko nadrzędne. Fakt ten należy przyjąć z dużem uznaniem. W naszej polityce gospodarczej i finansowej chodzi bowiem nietylko o to, by stworzyć na dłuższą metę obliczony program gospodarczy, ale w równej mierze o to, by ten program konsekwntnie i równomiernie na wszystkich odcinkach gospodarczych wprowadzić w życie."

Tak samo rozumie zadania powołanego rządu **„Expres Poranny"**:

„Nowy rząd zastaje już zagadnienia ustrojowe przesądzone, zastaje zmontowany już nowy aparat prawodawczy — ale zastaje też i cały ogrom spraw gospodarczych i społecznych, spraw pilnych i aktualnych, domagających się głębokiej rozwagi i poważnych decyzyj. Obrona stanu posiadania naszego zarówno na zewnątrz jak i na wewnątrz, stawianie odporu piętrzącym się trudnościom kryzysowym, twórcza inicjatywa w dziedzinie przedewszystkiem gospodarczej i finansowej — oto zadania, dla których spełnienia powołał Prezydent szereg osobistości z Marjanem Zyndram-Kościałkowskim na czele".

Rząd premjera Kościałkowskiego będzie kontynuatorem poprzedniego rządu także w pracach prawno-ustrojowych.

Zwraca na to uwagę **„Polska Zbrojna"**:

„Mamy więc pierwszy rząd, wyłoniony z zasad nowej Konstytucji, rząd, którego misją jest stosowanie tego prawa, jako regulatora życia 33 miljonów obywateli państwa, o czem mówił Walery Sławek.

Zarazem rząd ten nowy staje się kontynuatorem zadań, rozpoczętych przez swego poprzednika. Bo nowa Konstytucja nie ogranicza się tylko do ustalenia nowych zrębów organizacyjnych. Wymaga ona jeszcze bardzo wielu zarządzeń, sięgających głęboko w życie państwa i obywateli. Wybory parlamentarne i obecna zmiana rządu nie są wcale zakończeniem czynności, związanych z przebudową ustrojową. Są raczej jej zapoczątkowaniem.

Nowy rząd przystępuje do pracy w okresie skomplikowanych fluktuacyj społecznych i gospodarczych. Jest jednak o tyle w szczęśliwem położeniu, że ma już utorowaną drogę na linji ustrojowej, że nie potrzebuje się więcej trapić temi hamulcami i przeszkodami, jakie stwarzał dawny ustrój. Może więc tem śmielej sięgnąć do uporania się z trudnościami na odcinku gospodarczym."

Zarówno osoba premjera, jak i poszczególni członkowie rządu przyjęci zostali przez społeczeństwo z głębokiem zadowoleniem.

Pisze o nich **„Expres Poranny"**, że:

„Nie są to „homines novi" w dziedzinie pracy państwowej. Każda z tych postaci bez względu na to, czy już zasiadały w rządach pomajowych czy też obecnie wchodzą w skład nowego rządu, posiada chlubną kartę pracy publicznej na różnych odcinkach naszego życia państwowego".

Nowy rząd, w oparciu o zreorganizowane podstawy ustrojowe Państwa i zgodę powszechną, idzie ku realizacji wielkich zadań, a największe z nich — to podniesienie stanu gospodarczego kraju.

(K)

Nowy Rząd

Jak donosiliśmy wczoraj, nowi członkowie Rządu w niedzielę o godz. 11,30 złożyli na Zamku przysięgę Panu Prezydentowi.

Na zdjęciu nowi ministrowie u Pana Prezydenta po złożeniu przysięgi.

Siedzą od lewej: minister spraw wojskowych generał Tadeusz Kasprzycki, prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram Kościałkowski, Pan Prezydent R. P., prof. Ignacy Mościcki, minister skarbu Kwiatkowski Eugenjusz, minister spraw wewnętrznych Wł. Raczkiewicz.

Stoją od lewej: minister poczt i telegrafów Emil Kaliński, minister komunikacji Michał Butkiewicz, minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki, minister opieki społecznej Wł. Jaszczołt, kier. min. W. R. i O. P. prof. Konstanty Chyliński, minister rolnictwa i reform rolnych Juljan Poniatowski, minister sprawiedliwości Czesław Michałowski.

Uniwersytet Józefa Piłsudskiego

Święto nauki w Warszawie

W niedzielę w południe odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim **uroczystość inauguracji roku akademickiego 1935/36** związana z nadaniem uczelni nazwy **Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.**

Przed głównym gmachem uniwersytetu ustawił się bataljon chorągwiany 36 p. p. l. a. z orkiestrą.

Na uroczystość przybyli członkowie rządu z premjerem **Kościałkowskim,** marszałek sejmu **Car,** prezes N. J. K. **gen. dr. Krzemieński,** prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego **dr. Hełczyński,** wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja, rektorzy uniwersytetów Jagiellońskiego — prof. **Maziarski,** wileńskiego — prof. **Staniewicz,** poznańskiego — prof. **Runge** i politechniki warszawskiej prof. **Warchałowski,** profesorowie wyższych uczelni i młodzież akademicka.

W parę minut po 12-tej przybył do uniwersytetu p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

W chwili przybycia Głowy Państwa orkiestra odegrała hymn narodowy.

U wejścia powitał Pana Prezydenta senat akademicki w tradycyjnych togach z rektorem prof. Pienkowskim na czele, poczem Pan Prezydent, w otoczeniu senatu akademickiego przeszedł do auli, powitany hymnem narodowym przez orkiestrę Państwowego Konserwatorjum Muzycznego.

Na wstępi ueroczystości rektor Pienkowski w imieniu uniwersytetu oddał hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Po złożeniu hołdu przez obecnych chwilą milczenia uczczono pamięć zmarłych profesorów uniwersytetu w ub. roku akademickim.

Następnie rektor Pienkowski odczytał sprawozdanie z roku akademickiego 1934/35.

Po złożeniu sprawozdania rektor zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z pośbą o nadanie uniwersytetowi nowej nazwy.

Wśród głębokiej ciszy Pan Prezydent Rzeczypospolitej odczytał dekret, którym **nadał Uniwersytetowi Warszawskiemu nazwę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.**

Następnie rektor prof. Pienkowski dokonał **odsłonięcia tablicy marmurowej** wmurowanej ku upamiętnieniu dzisiejszej chwili. Napis na tablicy ma brzmienie następujące: „Uniwersytet Warszawski r. 1915 wskrzeszony — inwestyturą Naczelnika Państwa r. 1921 utwierdzony w następstwie uchwały senatu akademickiego z dnia 4 czerwca 1935 dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej otrzymał nazwę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

W tej uroczystej chwili chór akademickiego koła muzycznego „Lira" odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia"

W dalszym ciągu uroczystości odbyło się przekazanie władzy nowemu senatowi, poczem profesor dr. Oskar Halecki wygłosił wykład na temat „Uniwresytet Józefa Piłsudskiego na tle dziejów szkół akademickich w Polsce."

Po imatrykulacji studentów odbyło się uroczyste **uwieńczenie popiersia Marszałka Piłsudskiego wieńcami laurowemi przez delegacje młodzieży akademickiej wszystkich wydziałów.**

Na zakończenie uroczystości orkiestra wykonała „Poloneza a-dur" Chopina i **Pierwszą Brygadę.**

UWAGA! UWAGA!

Już od dziś

listowi przyjmują przedpłatę

na miesiąc listopad wzgl. listopad i grudzień

GŁOSY I ODGŁOSY

Urzędnicy państwowi przed nową zagadką

(K) W związku z dyskusją ekonomiczną, z której tak często dajemy na tem miejscu sprawozdanie, stała się znowu aktualna kwestja pogorszenia sytuacji uposażeniowej urzędników państwowych. Już tak się utarło, że gdy mowa o budżecie i sposobach jego usprawnienia, pensje urzędnicze stają się przedmiotem ożywionej dyskusji.

Zdaniem **„Czasu"**

„bez redukcji tych 1.900 milj. zł. wydatków personalnych i emerytalnych nie może być mowy o usunięciu deficytu budżetowego takiem, któreby równocześnie nie stanowiło zupełnego przekreślenia budżetu inwestycyjnego, zdaniem naszem znacznie więcej potrzebnego od utrzymania nawet obecnych, może niezbyt wysokich, ale dla możliwości płatniczych państwa za wysokich poborów."

Stanowisku organu konserwatywnego przeciwstawia się kategorycznie **„Nowy Kurjer"**, stwierdzając, że

„emerytury nie są przecież niczem innem tylko rentą od wpłaconych składek emerytalnych i przepracowanych lat w służbie najemnej. Odebrać czy ograniczyć samowolnie emerytury — to znaczy wywłaszczyć ludzi z ich majątku."

Jednakże sprawa uposażenia urzędniczego nie jest zagadnieniem wyłącznie gospodarczem.

Wiążą się z nią inne kwestje, niemniej ważne dla Państwa i normalnego funkcjonowania jego aparatu administracyjnego. Słusznie pisze o tem **„Dziennik Poznański"**:

„Urzędnik, jako organ instytucji publicznej, ma w Państwie stanowisko szczególne. Wykonywane przez niego czynności są — służbą publiczną. T. zw. „szersza" publiczność zwykła autorytet i siłę Państwa mierzyć czemś konkretnem: stopą życia urzędnika.

Obawiamy się, że systematyczne pogarszanie bytu urzędniczego spowoduje ucieczkę bardziej wartościowych elementów ze służby publicznej. I to jest najgorsze.

Dlatego ustawiczna niepewność o egzystencję, coraz to powtarzające się redukcje uposażeniowe wytwarzają chroniczny stan niezadowolenia. Kumulacja zaś zbiorowego niezadowolenia, mniej lub więcej ukrywanego jest zjawiskiem społecznie i gospodarczo szkodliwem."

Wątpić należy, czy i tym razem skromne uposażenie urzędnicze stanie się przedmiotem oszczędności budżetowych. Przydałaby się wreszcie stabilizacja tych stosunków i podniesienie pozycji społecznej zawodu urzędniczego. Pierwsze kroki ku temu są już poczynione.

Polska wobec wojny włosko-abisyńskiej

Jest rzeczą zrozumiałą, że wszystkie państwa europejskie będą musiały w najbliższym czasie zająć wyraźne i niedwuznaczne stanowisko wobec Włoch. A sytuacja nie jest łatwa: wybór między obowiązkiem solidarności, a interesem (i to dość poważnym) nie należy w polityce do rzeczy łatwych, zwłaszcza wtedy, gdy głos zabrała Liga Narodów. Humanitaryzm zjednał całe społeczeństwo dla Abisynji — interes każe potwierdzić apetyty włoskie.

Jak się przedstawia ewentualny nasz interes w tej wojnie?

„Jeżeli Anglja — pisze **„Kurjer Wileński"** — zastosuje sankcje wobec Włoch, a spodziewać się należy, że ona przedewszystkiem je podejmie — dla Polski otwiera się duża możliwość eksportu węgla. Może się powtórzyć analogiczna sytuacja z lat 1926—27, kiedy strajk angielski walnie przyczynił się do poprawy naszej sytuacji gospodarczej. Wobec uchylenia się Austrji i Węgier od sankcyj eksport polskiego węgla nie napotkałby na żadne trudności.

Spodziewać się zaś należy, że Polska mogłaby dostarczyć szczególnie Włochom nietylko węgla."

Na tej podstawie „Kurjer Wileński" dochodzi do wniosku, że należy stanowczo stanąć po stronie Włoch:

„W każdym razie, jeśli już mamy wyrażać nasze sympatje pod czyimkolwiek adresem w tej sprawie — to oczywiście muszą one pójść w tym kierunku, gdzie posiadamy jakieś interesy. Humanitaryzm nie odgrywa i nie może odegrać tu żadnej roli. Jest zwyczajnym nonsensem.

Jeśli zaś wyjdziemy poza ramy rozumowania na gruncie interesów polskich i ocenić zechcemy, jak to czynią niektórzy publicyści polscy, sprawę z punktu widzenia ogólnego, to jakiekolwiek antypatje pod adresem Włoch są nieobliczalnem głupstwem."

Że w polityce nie można się kierować sentymentem, — przynajmniej w stosunkach dzisiejszych — to stara rzecz, którą niepotrzebnie się przypomina. Ale, czy interes Polski ogranicza się tylko do ewentualnych dostaw dla Włoch?

Co przedstawia większy dla nas interes: grube zarobki na dostawach, czy przekreślenie zasady prawa pięści?

Odpowiedź na to pytanie nie wymaga długich rozważań i obliczeń.

Nowy gigantyczny lot kpt. Karpińskiego

Dzielny nasz pilot poleci z Londynu do Australji na samolocie polskiej konstrukcji

Z Warszawy donoszą, że w najbliższym czasie dokonany będzie nowy wspaniały lot polski do Australji na trasie słynnego zeszłorocznego wyścigu **Londyn—Melbourne.**

Będzie to **samotny lot doświadczalny mjr. Stanisława Karpińskiego na samolocie polskiej konstrukcji P. Z. L. 30,** produkcji Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie.

Samolot ten jest to jednopłat bombardowy, wykonany **całkowicie z duraluminjum.** Przeznaczony jest do długich przelotów ze znacznem obciążeniem. Prócz kompasu Sperry'ego, umożliwiającego lot we mgle i w chmurach, będącego pochodzenia zagranicznego, całe wyekwipowanie samolotu **jest w stu procentach polskie.** Również radjostacja nadawczo-odbiorcza jest wyrobu polskiego.

Chcąc zachować całkowicie, w najdrobniejszych nawet szczegółach, polski charakter tego lotu, mjr. Karpiński sprzeciwił się kategorycznie wmontowaniu do samolotu **automatu samosterującego, t. zw. mechanicznego pilota,** który m. in. towarzyszył Postowi w jego rekordowym locie dookoła świata. Mjr. Karpiński motywuje swą decyzję tem tylko, że **Polska nie wyrabia tego rodzaju automatów.**

Przygotowania do lotu trwały od wiosny. Zapewnienie współpracy radjostacyj angielskich, rozsianych wzdłuż trasy oraz brytyjskiej służby meteorologicznej — zajęło 5 tygodni. Mjr. Karpiński **ukończył już pomyślnie loty treningowe dokonywane z lotniska poznańskiego w Ławicy.**

Właściwy lot poprzedzi przelot **z Poznania do Londynu,** skąd nastąpi start do lotu. Termin startu uzależniony będzie **od warunków atmosferycznych, panujących na trasie.** Anglicy przewidują, iż pogoda ustali się w najbliższych dniach, to też mjr. Karpiński **już w drugiej połowie października odlatuje z Ławicy do Londynu,** gdzie oczekiwać na biuletyny meteorologiczne.

W drodze powrotnej, o ile możliwe będzie dokonanie jej lotem, mjr. Karpiński przywiezie **ziemię z najwyższego wzniesienia Australji — góry Kościuszki, odkrytej przez polskiego podróżnika, Edmunda Strzeleckiego. Ziemia ta złożona będzie na Sowińcu.**

Lot mjr. Karpińskiego jest pierwszym **z serji trzech wielkich rajdów,** projektowanych w najbliższym czasie, które postanowiono dokonać zamiast udziału w Turnieju Lotniczym t. zw. Challenge'u. Fundusze, preliminowane na ten cel podzielono na trzy części: **szybownictwo, rozbudowę lotnisk i przeloty doświadczalne.**

Rajd mjr. Karpińskiego na tak trudnej trasie, gdzie panują różne warunki zarówno atmosferyczne, jak i klimatyczne — trasa ta wynosi bowiem **20.000 kilometrów** — będzie świetnym sprawdzianem doskonałości nowego polskiego samolotu.

Do wiadomości

Szanownej Klienteli podajemy, że nasze preparaty kosmetyczno-lekarskie znajdują się w sprzedaży wyłącznie w oryginalnem opakowaniu. Doktora Lustra **puder higjeniczny** dla cery tłustej i **puder egzotyczny** dla cery suchej i normalnej, jak również kremy oraz proszek marmurowy **ze względów higjenicznych** nie były i nadal nie są sprzedawane na wagę.

„MIRACULUM"
D-RA LUSTRA PREPARATY LEKARSKO-KOSMETYCZNE

Poznań protestuje przeciw gwałtom czeskim

Zebranie Komitetu pomocy dla Polaków w Czechosłowacji

W Poznaniu odbyo się w ubiegłą niedzielę w pałacu Działyńskich zebranie protestacyjne, urządzone przez Komitet Pomocy Kulturalnej dla Polaków w Czechosłowacji, przeciwko gwałtom czeskim, dokonywanym na Polakach w Czechosłowacji.

Zebranie zagaił dr. Żółtowski, prezes Komitetu Pomocy Kulturalnej dla Polaków z Czechosłowacji, poczem wygłoszono liczne przemówienia. W zakończeniu zebrani uchwalili jednomyślną rezolucję, w której **potępiają gwałty czeskie na ludności polskiej i zapewniają rodaków w Czechosłowacji o niezłomnem przywiązaniu do nich całej Polski.**

Wilczy dół pana Benesza

Świat cały zna tego pana doskonale

Świat miał sposobność poznać czeski tupet wtedy, gdy w Paryżu radziła Rada Najwyższa nad sporną kwestją Śląska Cieszyńskiego.

Gdy Ignacy Paderewski na jednem z posiedzeń na podstawie dokładnych cyfr wykazał niezbicie nasze prawa do Ziemi Cieszyńskiej. Dr. Benesz nie mogąc znaleźć żadnego kontr-argumentu, odparł z sarkazmem:

„Zapewne wiadomo Panom, że statystyki polskie są przeważnie sfałszowane".

Obecni na sali przedstawiciele państw zamarli w milczeniu. Nie łatwą zdawała im się odpowiedź na takie oskarżenie. Jednak Paderewski podniósł się i oświadczył spokojnie:

„Nie będę się zajmował osobistą obrazą, wyrządzoną mojej Ojczyźnie i mnie osobiście. Ale proszę, aby moja statystyka uległa zaprotokułowaniu i aby zaprotokułowano także oskarżenie Dra Benesza".

Gdy Benesz zgodził się na zaprotokułowanie, Paderewski oświadczył dobitnie i uroczyście:

„Statystyka moja wzięta jest z książki, która została napisana i zaopatrzona w najbardziej dokładną statystyką przez mojego Czcigodnego Przyjaciela, Dra Masaryka, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej".

Takie są metody Czechów. Polemizować z nimi nie warto.

Świat cały dobrze ich zna!

Ze zjazdu chirurgów w Paryżu

(Korespondencja własna).

Paryż, w październiku 1935 r.

W Paryżu odbył się w dniach od 6—12 bm. doroczny walny zjazd chirurgów francuskich, który zgromadził licznych lekarzy tak z Francji, jak i zagranicy. Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się w obecności przedstawicieli rządu, prasy i świata naukowego.

Tematy programowe referowali słynni uczeni francuscy. Obejmowały one zagadnienia fachowe według wyników najnowszych badań. Koreferentami byli m. in. również zaproszeni chirurdzy zagraniczni. Słynny chirurg niemiecki prof. Sauerbruch z Berlina zaproszony jako znawca specjalny chirurgji klatki piersiowej — wygłosił koreferat do tematu programowego obejmującego tę nową dziedzinę chirurgji. Z **Polski m. in. obecny był i przemawiał jako koreferent jednego z tematów programowych dr. Dziembowski z Bydgoszczy, chirurg naczelny szpitala miejskiego,** który w czasie zjazdu wygłosił również odczyt o leczeniu pourazowego nadciśnienia mózgowego.

Bardzo ciekawa była wystawa narzędzi chirurgicznych i urządzeń szpitalnych, jak również pokazy z dziedziny kinematografji chirurgicznej. Godziny poranne poświęcone były zwiedzaniu szpitali, w których odbywały się ciekawe seanse operacyjne.

Przewodniczącym kongresu był słynny chirurg francuski dr. Gaston Michel, który na przewodniczących poszczególnych posiedzeń powołał w charakterze przewodniczących honorowych szereg wybitnych chirurgów zagranicznych, m. in. dr. Dziembowskiego z Polski, który przewodniczył jednemu z posiedzeń poświęconemu chirurgji naczyń krwionośnych i chirurgji wytwórczej.

W 25 rocznicę zgonu Marji Konopnickiej

Lwów, 14. 10. (PAT.) Wczoraj w 25-tą rocznicę śmierci poetki Marji Konopnickiej odbyło się na cmentarzu Łyczakowskim **poświęcenie grobowca i ustawionego na nim popiersia poetki.** Po nabożeństwie w katedrze udały się delegacje władz, wojskowości, stowarzyszeń, liczna młodzież szkolna na grób ś. p. Zmarłej. Po poświęceniu pomnika wygłoszono przemówienia. Wieczorem ku czci poetki odbyła się w Kasynie Literackiem akademja, na której słowo wstępne wygłosił **wiceprezes P. A. L. Leopold Staff.**

„Gazeta Polska" zakazana w Czechosłowacji do września 1937 r.

Z Pragi donoszą o nowym przykładzie antypolskich zarządzeń.

Czechosłowackie ministerstwo w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych odebrało debit pocztowy i zakazało rozszerzania na terenie Czechosłowacji: „Gazety Polskiej", wychodzącej w Warszawie i „Naszego Kraju" wychodzącego w polskim Cieszynie na okres do 13 września 1937 r.

Fakt, że debit odebrano „Gazecie Polskiej", czołowemu organowi obozu prorządowego a przytem pismu z umiarkowaniem omawiającemu stosunki polsko-czeskie, jest szczególnie znamienny.

NA OSTRZU JĘZYKA.

Dwa cymbały

Są w sąsiedztwie dwa cymbały:
jeden mały, drugi mały,
z obu marna jest pociecha, —
tak z Litwina, jak i z Czecha.

Jeden z drugim kark wypina,
po błazeńsku się uśmiecha
Jakaż głupia jest ta mina —
tak Litwina jak i Czecha.

Lecz gdzie kończy się cierpliwość,
tam się szuka grubej pały...
Oj, przestaną szczerzyć zęby
tańczące dwa cymbały. (K).

Uroda i zdrowie

Refleksje o modzie bieżącego sezonu

Moda kryzysowa zastąpiła modę srebrnych i złotych lam

Do słowa **„kryzys"** zdążyliśmy się tak przyzwyczaić, że stanowczo nie robi już na nas żadnego wrażenia. Był czas, że **kryzys odbił się bardzo poważnie na modzie...** Nawet kobiety bogate i zamożne ubierały się tanio, byle jak, kryzysowo. **„Trzeba oszczędzać — kryzys"** — było na ustach wszystkich. Ale, w ostatnich czasach znudziła się już ta kryzysowa moda i nastąpił zwrot z większą jeszcze siłą, niż w latach przedkryzysowych, zwrot ku drogim, lśniącym materjałom, koronkom, piórom i biżuterji.

Nigdy też może **moda nie lśniła tak, jak obecnie od złotych i srebrnych lam, od taft i aksamitów.** Nigdy tak nie olśniewała bogactfem barw i fantazją szczegółów.

Suknie wieczorowe są przeważnie stylowe — o ile chodzi o linję lub szczegóły, przebija w nich tendencja do połączenia mody nowoczesnej z modą prawie wszystkich ubiegłych epok. Widzimy więc prześliczne kołnierze z grubej koronki w stylu „Medici", szerokie paski, zakończone kokardą z tyłu, ogromne riusze tiulowe, obramiające odkryte ramiona, aksamitne długie „capes" z czasów dożów weneckich, które obecnie stanowią najmodniejsze okrycia wieczorowe.

Sylwetki kobiece z portretów Rubensa, Renoir'a i Boldiniego odżyły w pracowniach wielkich krawców paryskich, tak, jak i krynoliny z epoki walca.

Ta moda — te wszystkie cuda — treny, gronostaje, strusie pióra i brylanty są dostępne tylko **dla bardzo niewielu kobiet.** Dla tych kobiet, na których czeka własne auto z własnym szoferem.

A kobieta, która eździ codziennie tramwajem lub autobusem, a od wielkiej parady taksówką, może najwyżej o tych cudach mody przeczytać jakiś feljeton i potraktować go jako niezniszczalną bajkę.

No, ale **łaskawa pani moda, nie zapomniała i o szarym tłumie kobiet,** które także chcą wyglądać ładnie i elegancko. Dla nich stworzyła suknie przedpołudniowe z miękkich wełen, ozdobione efektownym paskiem, kołnierzykiem i guzikami.

Suknia popołudniowa z marocain, albo z jedwabiów, wytłaczanych lub z crepe satin obustronnego. Suknie te są suto zmarszczone imają strojne rękawy. Bufy od ramion, bufy nad łokciem, bufy u dołu rękawa. Przybranie stanowią kwiaty lub ładne ozdobne klamry. Długość tych sukien jest krótsza niż w roku ubiegłym, sięga 30-tu centymetrów od ziemi.

Natomiast **suknie wieczorowe** są zupełnie długie, a nawet z trenem. No, ale tren, gdy trzeba jechać tramwajem, lub gdy się ma tylko jedną suknią wieczorową, nie jest wskazany. Długość do ziemi wystarczy zupełnie. Suknie wieczorowe są dość głęboko dekoltowane, ciągle jeszcze przeważnie z tyłu. Chodć zdarza się i dekolt z przodu sukni. Prześliczną widziałam suknię wieczorową na jednej z rewij mód z rdzawej tafty z krótkiemi, bardzo sutemi bufiastemi rękawkami o obcisłym staniczku, a spódnicy suto marszczonej. Głębokie wycięcie dekoltu ozdabiały duże cudowne herbaciane róże. Takież same róże przypięte były u boku. Suknia wywołała szmer zachwytu, a ja patrząc na nią, nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że ją przecież gdzieś widziałam. Skąd znam tę suknię? Ach, z portretu prababki...

Tak, bo **moda obecna przypomina bardzo modę naszych prababek.** Świadczy także o tem powrót do długich włosów. Loki zdaje się zostaną wyparte przez warkocze. Warkocze lansowane już w roku ubiegłym, mają podobno zdobyć sobie w tym karnawale prawo obywatelstwa.

A **kapelusze?** Nosi się je obecnie małe, fantazyjne z piórkami. Dużo piór, to zasada tej mody! Modne są również przybrania chwastami. Chwasty nosi się również i do sukni. **Rękawiczki** nosi się do koloru płaszcza lub sukni. Modne są skórkowe kombinowane z zamszem, a więc po jednej stronie zamsz, po drugiej skóra. Nosi się je z nakładanemi mankietami, które są jednak nieco mniejsze niż w sezonie ubiegłym.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

Jesienne nowości

W modach jesiennych utrzymuje się dominująca rola futra. Spotykamy nietylko futrzane torebki, czapki i zarękawki, ale i małe kamizelki i pelerynki; widzimy płaszcze o futrzanych rękawach i wąskim kołnierzu, to znów szerokie kołnierze szalowe lub obramowanie futrzane z kołnierzem á la Stuart.

Coś z kosmetyki

Jak leczyć czerwoność naskórka?

Zdarza się bardzo często, że nos niegdyś barwy kości słoniowej, albo kolor, którego przyrównywano do bieli płatków róży lub jaśminu, przybrał nagle irytującą czerwoną barwę, wpadającą nawet niekiedy w lekko fioletowy ton. Ileż się na temat owej czerwieni nosa słyszy żartów aż rozpacz ogarnia, a czerwony nos staj esię istnym koszmarem.

Zaczerwienienie nosa można wprawdzie wyleczyć „kuracją lokalną", lecz wskazane jest również zasięgnięcie porady lekarza. Trzeba bowiem przedewszystkiem zbadać ogólny stan zdrowia, zastanowić się czvy nie byłaby pożądana radykalna zmiana systemu odżywiania się. Należy też upewnić się, czy ta przykra dolegliwość nie wypływa z anemji, zaburzeń systemu nerwowego, lub czy nie jest oznaką złego trawienia. Wówczas zaczerwienienie nosa znika bez śladu, gdy tylko wyleczymy dane niedomagania.

Zdarza się jednak, że powoduje je tylko podrażnienie naskórka. W takim wypadku należy myć twarz w bardzo ciepłej wodzie, a później nacierać watką zwilżoną specjalnym płynem, na który składa się: 200 gramów wody różanej, 100 gr. spirytusu kamforowego, 50 gr. gliceryny, 20 gr. siarki oczyszczonej, 1 gr. kwasu salicylowego. Płyn ten trzeba dokładnie zmieszać przed użyciem.

Twarz należy nacierać rano i wieczorem. Również i naświetlania stosowane przez lekarza — specjalistę doprowadzają szybko cerę do poprzedniej białości. Jednakowoż nawet po pomyślnem zakończeniu kuracji należy koniecznie unikać zimna, lub też gorących promieni słonecznych, a przedewszystkiem, gwałtownych zmian temperatury, jakoteż zbyt gorących potraw.

Bażancie piórka na bucikach

Na londyńskiej wystawie skór jako „ostatni krzyk" mody wystawiono buciki ozdobione bażanciemi piórkami.

Pokoje odpoczynkowe dla kobiet

w Ameryce

W Ameryce na dworcu są specjalne pokoje dla pań. W takim pokoju stoją miękkie, przyjemne meble. Można zdjąć palto, wyciągnąć się na tapczanie, poczytać gazety, przejrzeć jakąś książkę z podręcznej bibljoteki. Można napisać list na papierze leżącym na biurku. Można się umyć. Słowem można odpocząć.

I to nic tam nie kosztuje.

W każdym hotelu amerykańskim — zastrzegam, że to chodzi tylko o hotele w większych miastach — w każdym większym magazynie istnieją też pokoje dla pań.

Można tam znowu doskonale odpocząć. Można „odświeżyć" twarz, można przespać nagły ból głowy, można się nawet przebrać, jeśli się ma oczywiście ze sobą toaletę na zmianę.

I to znowu nic nie kosztuje.

We wszystkich tych pokojach jest jasno, czysto, przytulnie. Wszystkie urządzenia są z mniejszym albo większym komfortem, ale we wszystkich jest wygodnie, znacznie bardziej wygodnie niż to co my pod tem określeniem rozumiemy.

Tak, ale tak jest wAmeryce, a nie u nas.

A przecież i u nas przydałaby się podobna „instytucja odpoczynkowa" dla kobiet, dla pań domu, które kilka godzin dziennie spędzają na mieście i odpocząć mogą tylko wtedy, kiedy za ten odpoczynek zapłacić mogą odpowiedniem „ekwiwalentem" pieniężnym.

Dobra gospodyni

GRZYBY SUSZONE NA JARZYNĘ.

Oczyszczone grzybki pokrajać cienko, gdy są słoneczne dni, rozsypać grzyby cienką warstwą na płótnie, suszyć na powietrzu na słońcu, często ruszać, aby równo i prędko schły, przez co będą białe, inaczej mogą zrobaczywieć. W chmurne dni suszyć grzyby po obiedzie na blasze, na czystych arkuszach papieru, a także i w piecu. Odrazu grzyby nie uschną, należy przesuszać je jeszcze w dni następne. Gdy są przeschnięte wsypać do woreczka, zawiązać lekko, powiesić nad kuchennem ogniskiem na kilka dni, poczem dopiero wsypać do blaszanych pudełek lub do słoja, zamknąć i przechować na zimę. W zimę gotować można jak świeże, przed gotowaniem zanurzyć je na dwanaście godzin w wodzie zimnej lub słodkiem mleku.

SZARLOTKA Z JABŁEK W KRUCHEM CIEŚCIE.

Zagnieść 10 deka niesolonego masła w 1/4 kg. mąki, łyżką stołową cukru i takąż łyżką gorącej wody, doskonale wyrobić ciasto i rozwałkować bardzo cienko. Ciastem tem wyłożyć dno i boki rondla wysmarowanego masłem i wysypane tartą bułeczką. Na ciasto ułożyć równą warstwą cieniutko poszatkowane jabłka (1/2 kg.) posypane cukrem i cynamonem, przykryć ciastem i wstawić w piec na godzinę. Na wierzch na ciasto położyć kawałek masła i nakłuć ciasto w kilku miejscach.

Październikowy numer „Pani Domu"

Numer październikowy „Pani Domu" pierwszy numer po przejściu pisma na dwutygodnik, zwraca uwagę bogactwem i różnorodnością zawartego w nim materjału. Art. wstępny — wychowawczy p. t. „Nie wiążmy rąk" — rozwija myśl kierowania dziećmi nie przy pomocy surowych zakazów, lecz przez współpracę i współżycie.

Uzupełnieniem wskazówek, dotyczących „urządzania mieszkań", zawartych w numerze wrześniowym jest art. pod tym tytułem, roztrząsający bardzo praktycznie kwestję doboru barw, wyzyskania przestrzeni, ustawienia mebli itp.

Chłodne lato, jesień, a tembardziej zbliżająca się zima skłania nas do zainteresowania się tkaninami wełnianemi. Do dobrego kupna nie wystarcza jednak zainteresowanie i potrzeba, konieczna jest orjentacja w wartości i zastosowanie różnych tkanin. Te wiadomości podaje nam p. J. Huberowa w art. „Po chłodnem lecie — wskazówki przy wyborze tkanin wełnianych", opatrzonym specjalnemi ilustracjami.

Jeśli idąc ulicą wsłuchamy się w gwar rozmów wokoło nas, często zwrócimy uwagę na nieprawidłowe formy wyrażania się. Analizę najczęściej spotykanych błędów i sposoby ich unikania podaje art. „O czystość języka w domu rodzinnym".

Art. „Polska policja kobieca" omawia nader interesujące zagadnienie organizacji, celu i działalności policji kobiecej w Polsce.

Aktualne przepisy kulinarne, opis pieców kuchennych, cechowanych przez Inst. Gospod. Domowego, wreszcie program i praca Szkoły Hotelarskiej w Krakowie — dopełniają treści interesującego numeru.

Następny numer „Pani Domu" wyjdzie na 16 października br.

Suknia wieczorowa z tafty

Nieco sztywno ale za to dostojnie wygląda ta suknia wieczorowa z wzorzystej tafty, ozdobiona tylko staroświeckim paskiem.

Wszystko dla Jego Królewskiej Mości Czytelnika

Praca „armji" dziennikarskiej na teatrze wojny w Abisynji

Ostatnie depesze z placu boju przyniosły wiadomość **o zgonie jednego z wojennych reporterów amerykańskich w Abisynji.** Wilfried Berber zmarł na febrę. Jest to pierwsza ofiara wojny z pośród **żołnierzy armji dziennikarskiej.**

Zamiast karabinów dzierżą ołówki, zamiast ręcznych granatów kamerę filmową. Jest ich po stronie abisyńskiej dobrych 300, po stronie włoskiej 150. Zjechali tu ze wszystkich stron świata. Są ruchliwi **Amerykanie,** są dłudzy, flegmatyczni, ale wszędobylscy **Anglicy,** rozważni **Niemcy,** zapalni **Hiszpanie, Francuzi** stale z papierosem w zębach, milczący **Japończycy** i młodzieńczy **Skandynawowie.** Jest i kilku **Polaków.**

W lat 17 po wielkiej wojnie **zawód sprawozdawcy wojennego zmienił zupełnie swe nastawienie.** Jego Królewska Mość Czytelnik nie zadowala się już dziś komentarzem do komunikatu wojennego, pisanym w kwaterze głównej operujących wojsk, ani opowieścią epizodu wojennego, wyciągniętego od wracającego z frontu oficera, czy podoficera. Dziś **sprawozdawca wojenny musi sam być w linji, musi sam widzieć walkę, musi brać w niej poprostu udział, nie walcząc.** Gdy potrzeba, musi sam włożyć na głowę stalowy hełm, a na twarz maskę gazową i pracować w gorączce ognia bitewnego. Reporter fotograficzny musi i nastawiać swoją kamerę niemal na linji bitewnej. Szerokie masy pożądają bezpośredniej prawdy, coraz bardziej realistycznej, coraz bardziej nagiej, dotykalnej. Dlatego wojna włosko-abisyńska daje pole do wypróbowania nowych metod pracy sprawozdawcy wojennego.

Angielskie i amerykańskie wydawnictwa, przed wysłaniem swych sprawozdawców na teren wojenny, ubezpieczyły ich wpierw do wysokości 20—50 tysięcy dolarw, wyekwipowały należycie w ubrania i hełmy tropikalne, w hełmy stalowe i maski gazowe i tak wyekwipowanych dopiero wysłały do Afryki. I zdarzyło się już podczas walk pod Aduą, że reporter znalazł się nagle wśród ognia walki i zamienił tylko hełm korkowy na stalowy, przycupnął gdzieś za załomem muru i pracował.

Ale to nie wszystko. Reporterzy bowiem maszerują wraz z kolumnami wojsk i narówni z niemi **dzielą wszelkie trudy wojenne.** Po stronie włoskiej nie jest to trud nadzwyczajny. Wojska włoskie posuwają się powoli i ostrożnie i narazie posiadają dostateczny zapas wody. Ale lotne wojska abisyńskie przebiegają szybko z miejsca na miejsce, niedbałe na spiekotę i pragnienie. Reporter ugania się wraz z niemi, dopóki mu tchu nie zbraknie, dopóki nie padnie. Wtedy zajmują się nim wytrzymali koledzy i sadzają na muła, lub w auto, jeśli przypadkowo jest na miejscu i dbają o wysłanie jego depesz.

Zdarzyło się **w pustynnej okolicy Ogadenu,** że reporter francuski padł z wyczerpania. Wsadzono go na wóz, na którym jechał reporter niemiecki. I niemiecki kolega zajął się wysłaniem depesz chorego, choć przeznaczone one były dla dziennika, bynajmniej wobec Niemców przyjaźnie nie usposobionego. **Poczucie koleżeństwa nie zna różnic politycznych.**

Ciężką pracę mają reporterzy, którzy oprócz depesz dają dłuższe opisy. Widzi się ich, uganiających w ogniu walk. Szukają dogodnych, jako tako osłoniętych od słońca i kul miejsc i w takt karabinowego ognia spisują to, co widzą.

Wysłanie depesz i wiadomości z terenu Abisynji, to osobny rozdział trudów i zabiegów. Po stronie włoskiej sprawa nie natrafia na trudności. Włosi mają liczne i dobre połączenia z Europą. Ale zato **każda wiadomość podlega cenzurze głównej kwatery włoskiej.** W Addis Abebie nie jest łatwo wyekspedjować wiadomości w świat. Naogół przewidywano gorszy stan rzeczy. Wiadomo było, że **Abisynja posiada w stolicy jedną olbrzymią stację radjową,** zbudowaną przez Włochów i liczono się z tem, że stacja ta zostanie już w pierwszych dniach wojny zniszczona bombami z samolotów włoskich. Dotąd stoi ona, a ponadto okazuje się obecnie, że **Abisyńczycy posiadają liczne inne stacje krótkofalowe,** doskonale ukryte i strzeżone, zbudowane przez specjalistę szwedzkiego, który mianowany został niejako dyktatorem radjowym Abisynji i doskonale daje sobie radę w najtrudniejszych warunkach. Ale trzeba zrozumieć, że stacje zajęte są przedewszystkiem dla depesz państwowych i wojskowych. To też **przed urzędami radjowemi stoją długie ogonki reporterów, czekających na kolejkę.** Ale gdy się już reporter dostanie do okienka, sprawa idzie szybko i w 2—3 godziny depesza iskrowa jest już w Londynie, a stąd idzie dalej, gdy potrzeba. **Gorzej o wiele jest z wiadomościami pisanemi.** Kolej Addis Abeba — Dżibuti jeszcze się wlecze przez niezmierzone stepy i pustynie, ale kursuje raz na kilka dni. Reporterzy zbierają więc wspólnie swoje wiadomości i **wynajmują samolot, który wiezie wiadomości do Dżibuti albo do Kairo,** a stąd drogą lotniczą mkną już wiadomości dalej. Niemniej jednak potrzeba kilku dni, aby wiadomości te dotarły do redakcji. Reporterzy amerykańscy przesyłają zwykle swe wiadomości przedstawicielom swych pism w Europie, którzy kablują je dalej. Wysyłanie długich depesz byłoby bowiem jeszcze kosztowniejsze, licząc po dolarze od słowa.

W podobny sposób wysyłają swe filmy fotoreporterzy. Przekonali się oni już, że najlepsze usługi oddają małe aparaty, które filmują na jednej taśmie kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt zdjęć. Film taki zostaje następnie troskliwie zwinięty i wysłany w zwykłym liście bez wywoływania, na co niema ani czasu, ani dogodnych warunków.

Ile cała ta robota kosztuje nerwów, trudu, pieniędzy!... **I wszystko dla Jego Królewskiej Mości Czytelnika!** **R. N.**

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi

Sankcje wprowadzone zostaną w życie

Agencja „JotWol" donosi: Przewodniczący Ligi w związku z obecną sytuacją zwołał Konferencję Komitetu Wykonawczego. Na podstawie jednomyślnego postanowienia Rady zapadła decyzja wprowadzenia w życie surowych sankcyj przeciwko wszystkim, którzy nie zaopatrzą się do dnia 18 października w losy z Kolektury J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154, Konto P. K. O. 18.814.

9292

Żona farmera polskiego w Ameryce

zastrzelona przez urzędników stanowych

Spór o przewody elektryczne powodem zbrodni

W miejscowości Scotch Plains w stanie New Jersey zastrzelona została przez agentów stanowych żona polskiego farmera **Zofja Krempa.** Sprawa ta, która w całej prasie amerykańskiej nabrała **olbrzymiego rozgłosu** i zelektryzowała całą prasę i ludność polską w Stanach Zjednoczonych, przedstawia się, jak następuje:

Jan Krempa, właściciel farmy odrzucił ofertę 800 dolarów, które mu ofiarowało Towarzystwo Elektrowni **za prawo przeprowadzenia przez jego farmę przewodników o wysokiem napięciu.** Towarzystwo wytoczyło Krempie proces, aby zmusić go do uległości. Gdy kroki sądowe nie zadowoliły Towarzystwa, przedstawiciele jego **przeciągnęli druty przez farmę bez zgody właściciela.** Krempa druty poprzecinał.

Towarzystwo uzyskało przeciw niemu zakaz sądowy. Gdy Krempa zakaz ten zignorował i znowu druty poprzecinał, **pomocnicy szeryfa udali się na farmę Krempy i chcieli się wedrzeć do jego mieszkania.** W tym celu rzucili oni kilka bomb łzawiących. Krempa, jego żona, córka i syn wyszli wówczas z domu. I tutaj zachodzi sprzeczność między zeznaniami rodziny Krempów a pomocników szeryfa.

Ci ostatni twierdzą, że córka Krempów zaczęła strzelać do agentów. Krempowie zaprzeczają temu i twierdzą, że żadnej broni palnej nie posiadali. Faktem jest, że agenci szeryfa **rozpoczęli wówczas strzelaninę, położyli trupem Krempową, a męża jej ciężko ranili.** Wielki rozgłos, którego ta sprawa nabrała w prasie amerykańskiej sprawił, że prokurator powiatu Union, **wytoczył sprawę o zabójstwo urzędnikom szeryfa.** Równocześnie aresztowano Jana Krempę i jego syna. Sprawa Krempów zapełnia szpalty prasy polskiej na wychodztwie, która oburzona jest okrucieństwem urzędników stanowych.

Spowiedź mordercy

Zbrodniarz wręczył kapłanowi zrabowaną sumę

Przed kilku dniami zjawił się w dyrekcji policji w Pradze, pewien duchowny, który złożył w ręce komisarza sumę 54.000 koron czeskich, otrzymanych przy spowiedzi od nieznanego osobnika.

Nieznajomy przyznał się księdzu, że pieniądza te pochodzą z rabunku, popełnionego w roku 1920. Policja czeska chcąc wyśledzić tę tajemnicę, wzięła się natychmiast do dzieła i po dłuższych poszukiwaniach w aktach w roku 1920, odkryła, że w czerwcu tego roku, został zamordowany w miejscowości Cimelice rzeźnik Emanuel Svoboda. Morderca wtargnął w nocy do mieszkania rzeźnika, położył go trupem, strzelając dwu krotnie z rewolweru i zabrał z żelaznej kasy sumę 54.000 koron. Pomimo energicznych poszukiwań, nie udało się wtedy ująć zbrodniarza i policja mniema, że morderca, trapiony wyrzutami sumienia, udał się do spowiedzi i oddał księdzu zrabowane swego czasu pieniądze.

Na froncie etjopskim

Patrol wojsk włoskich na samochodzie z karabinami maszynowemi, poprzedzający oddział piechoty włoskiej.

Zygmunt Citkurus 10)

Co to jest Scotland-Yard?

Scotland Yard w 4 literach.

Scotland Yard dzieli się na 4 departamenty, które, dla ułatwienia, określają tu pierwszemi literami nazw właściwych. A więc: Departamenty: „A", „B", „C", i „L". Albo: Administracyjny, albo Businessu publicznego (Spraw Cywilwilnych, Ruchu Kołowego, Spraw Budowlanych). Śledczy, albo Kryminalny (Criminal) i Prawny (Legal). Ten departament śledczy nazywają jeszcze departamentem „C.I.D." (Crime Investigation Departament").

Zwierzchnikiem najwyższym, jak już wiadomo, jest Sekretarz Stanu — Minister Spraw Wewnętrznych, jako łącznik między Koroną, Parlamentem i Rządem, a policją i społeczeństwem. Jednakże, bez ważnych powodów Minister nie wtrąca się do spraw wewnętrznych „Yardu", który działa autonomicznie.

W wypadkach wglądu w sprawy działalności policji, materjały dostarczają Specjalne Komisje, które wyłania parlament z osób postronnych lub mianuje Korona.

Hierarchja i awanse.

Władzą naczelną dla całego Scotland Yardu jest Komisarz Główny (Chief Commissioner). Jest on przedewszystkiem Komendantem Głównym Policji Metropolitalnej. Obecnie urząd ten sprawuje lord Trenchard. Jego bezpośrednim zastępcą jest (od 20 maja r. bież.) płk. Sir Drummond.

Dalej, na czele każdego Departamentu (wydziału) stoją podkomisarze, zastępcy, (Deputy Assistant Commissioners). W Departamencie Śledczym (C), jest ich dwóch — jeden na czele Wydziału Specjalnego (Bezpieczeństwa) drugi — na czele Wydziału (R) Rejestracji Przestępstw.

Wreszcie są dwa Sekretarjaty: Departamentu Administracyjnego i Wydziału Budżetowego (Receiving Office). Sekretarz tego pierwszego departamentu jest jednocześnie Szefem Prasowym Yardu.

Naogół organizacja Scotland Yardu podobna jest do naszego Komisarjatu Rządu — z funkcyj i kompetencyj, z tem jednak rozszerzeniem, że łączy w sobie Urząd Komendy Głównej i Śledczej, ale nie ma tu spraw przemysłowych, paszportowych i prasowo - widowiskowych.

Za to Scotland Yard ma funkcje i kompetencje sądowe pierwszej instancji przez swoje sądy policyjne (Police Courts). Na obszarze Metropolji spełniają one zadanie gminnych Sądów Pokoju (Justices of Peace).

Stopni w policji angielskiej jest aż 10 — od posterunkowego do Komendanta Głównego. Komendantem Okręgu jest Chief Constable; na podokręg jest Superintendent; dalej: inspektorzy główni i podinspektorzy — na okręg i podokręg; inspektorzy dzielnicowi (starsi i dyżurni przodownicy tu nazywani „sierżantami") i starsi i zwykli konstable — posterunkowi.

Teoretycznie, można w policji angielskiej awansować od posterunkowego do inspektora głównego. Awansowanie odbywa się tylko w kolejności stopni. Posterunkowy musi mieć za sobą, conajmniej 5 lat służby i zdać przepisowe egzaminy: piśmienny i ustny — z arytmetyki, geografji, historji, składni i przepisów policyjnych z terenoznawstwem.

Przodownicy awansują po 17 latach służby, przyczem muszą odbyć studja w Liceum Policyjnem w Hendon. Jest to wymaganie zupełnie nowe, bo szkołę tę otwarto dopiero w maju roku ubiegłego. Ale awansowanie w tym stopniu możliwe jest dopiero w czasie krótszym od 17 lat, jeżeli kandydat wykazuje się dobrą służbą i zdolnościami ogólnemi, np. bystrością umysłu, inteligencją ogólną.

„Plon z dyżuru" niewystarcza jeszcze do awansu i dlatego, jak tu mówią, policjant nie jest „poławiaczem publiczności", a jego starania idą więcej w kierunku zadowolenia mieszkańców.

Awans w niższych stopniach, łączy się zwykle z przeniesieniem do innego okręgu.

ROZDZIAŁ VII.

SCOTLAND YARD NA WYSOKIM POZIOMIE.

Lordowie, baroni, doktorzy, wyżsi wojskowi, technicy.

Lord (Trenchard) stoi na czele Scotland Yardu. Niedawno Komendantem był lord Byng of Vimy. Cały szereg baronetów zajmowało tu, albo zajmuje stanowiska Komisarzy. Są ludzie ze stopniami naukowemi, wyżsi wojskowi, prawnicy i technicy. Wielu oficerów Yardu ma wykształcenie wyższe lub średnie. W niższych stopniach przeważa wykształcenie elementarne ze szkołą policyjną, jako uzupełnieniem i dobra znajomość przepisów policyjnych.

W swoim czasie zarzucano Yardowi militaryzację. Że tak nie jest, wystarczy podać, że wyżsi wojskowi stanowią tu zaledwie 3 proc., a na średnich i podoficerskich stanowiskach w policji, jest około 5 proc. wojskowych na cały ogół 20.000 ludzi w korpusie. Resztę — 92 procent — stanowią policjanci zawodowi, rekrutujący się z różnych sfer pracowniczych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na ziemiach Pomorza

Inwalidzi pomorscy

w obronie braci Polaków za kordonem czeskim

W dniu wczorajszym trwał dalszy ciąg obrad Związku Inwalidów Rzeczypospolitej województwa pomorskiego, któremu przewodniczył obrany jednogłośnie marszałkiem Zjazdu b. poseł Pająk.

Obrady toczyły się w niezmiernie serdecznym nastroju, nacechowanym nie tylko zrozumieniem wzajemnych potrzeb, ale i gorącym patrjotyzmem i poczuciem obowiązku wobec Państwa, który już niegdyś spełnili tak dzielnie na froncie.

W ciągu obrad jednogłośnie uchwalona została następująca rezolucja, którą przyjęto w szczerej trosce o los rodaków za kordonem czeskim.

Inwalidzi wojenni Województwa Pomorskiego zebrani w dniu 13 i 14 października 1935 r. na Zjeździe Delegatów w Gdyni stwierdzają, że Władze i Naród czeski od dłuższego czasu stosuje środki represyjne wobec gnębionych uciskiem naszych współrodaków za Olzą. Codziennie dochodzą nas wieści o niewinnych ofiarach — jęki bezprawnie więzionych Polaków są wymownym apelem, skierowanym do wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej, domagających się stanowczego wystąpienia z naszej strony.

Stwierdzamy, że Naród Polski zawsze solidaryzował się z uciśnionymi rodakami, zamieszkującymi odwiecznie polskie ziemie nad Olzą, a dzisiaj nawołuje ich do dalszego wytrwania w obronie języka ojczystego i ducha polskiego.

W obronie pogwałconych praw braci naszych, zamieszkałych na Śląsku Cieszyńskim Zjazd domaga się:

1) **zastosowania środków represyjnych wobec mniejszości czeskiej na terenie Rzeczypospolitej.**

2) **wydalenia uciążliwych obywateli czeskich z granic Państwa Polskiego.**

3) **uniemożliwienia czeskim zakładom egzystencji na terenie Rzeczypospolitej.**

4) **stanowczej interwencji Rządu Rzeczypospolitej na terenie międzynarodowym i u rządu czeskiego.**

* * *

Zjazd Delegatów Związku Inwalidów Wojennych w Gdyni otrzymał od p. Wojewody Pomorskiego St. Kirtiklisa depeszę następującej treści:

Inwalidom wojennym Rzeczypospolitej, zgromadzonym dziś na zjeździe, przesyłam żołnierskie pozdrowienie „Cześć" i życzę pomyślnych obrad dla dobra Państwa i ogółu Inwalidów członków Związku.

Kirtiklis, Wojewoda.

34-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

daje nowe korzystne zmiany w planie gry i ogromnie powiększa szanse zdobycia bogactwa.

NIEBYWAŁA INOWACJA
BEZPŁATNA GRA WIELKANOCNA

A więc pamiętaj, nie zwlekaj i jeszcze dziś kup los w najszczęśliwszej kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY"

Bydgoszcz, Pomorska 1. Toruń, Żeglarska 31.

Gdyż tam czeka Cię wielka wygrana.
Cena 1/4 losu tylko 10.— złotych.
Ciągnienie już 18-go października br.

Pamiętaj, że grając w kolekturze „USMIECH FORTUNY" wygrasz napewno tak, jak wygrało już tysiące naszych stałych Graczy.

8800

Nowy statek dozorczy dla morskiej straży rybackiej

Na rozpisany poprzednio przetarg na budowę statku dozorczego dla straży rybackiej, odbyło się — jak się dowiadujemy — otwarcie ofert w Urzędzie Morskim w Gdyni. Nadesłano pięć ofert, z czego dwie krajowe (Stocznia Gdyńska i Państwowe Zakłady Inżynierji w Modlinie), oraz trzy zagraniczne z Niemiec, Danji i Finlandji. Ostateczna decyzja oddania budowy statku nastąpi w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie.

Dotychczasowe statki dozorcze polskiego rybołówstwa morskiego „Gazda" w Gdyni i „Tryton" w Helu są już ze względu na małą szybkość niewystarczające, do spełniania swych zadań. Nowy statek dozorczy będzie miał 18 m. długości i rozwinie szybkość 10 mil morskich na godzinę. Koszt budowy tego statku wyniesie ok. 100.000 zł.

Osobiste

Naczelnik wydziału społeczno - politycznego Pomorskiego urzędu wojewódzkiego p. Zygmunt Szczepański powróciwszy wczoraj z urlopu rozpoczął dziś urzędowanie.

Na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej

Składam zł 15 (piętnaście) na fundusz budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu wzamian za uczestnictwo w wycieczce na Sowiniec, w której niestety udziału brać nie mogłem.

Dr. inż. Leon Ossowski.

Oficerowie 1 Dywizji Piechoty Legjonów i Brygady Kawalerji z Baranowicz zwiedzają Gdynię

Ostatnio port gdyński zwiedzała wycieczka wyższych oficerów 1 Dywizji Piechoty Legjonów z Wilna, którzy przybyli do Gdyni dla zapoznania się z postępami w rozwoju portu z dowódcą dywizji gen. Skwarczyńskim na czele. Jednocześnie przybyła również w tym celu wycieczka wyższych oficerów Brygady Kawalerji z Baranowicz.

Im prędzej — tem lepiej...

W nadchodzący piątek, o godzinie 8 rozpocznie się ciągnienie I-ej klasy 34-ej Loterji Państwowej. W ciągu czterech dni wylosowana będzie codziennie jedna wielka wygrana, t. zw. dzienna, w wysokości 25.000 zł i to niezależnie od normalnych wygranych po 50.000, 20.000, 10.000 itd. zł.

Główną wygraną w tej klasie jest kwota 100.000 zł, która wylosowana będzie w ostatnim dniu ciągnienia, tj. 22 bm.

Ci, którzy dotychczas nie posiadają losów, powinni się w nie zaopatrzyć jak najprędzej, gdyż w ostatniej chwili może ich zabraknąć. 34 Loterja daje bowiem graczom zwiększone szanse, w postaci wspomnianych wyżej wygranych dziennych, wylosowanych w każdym dniu ciągnienia, oraz — dodatkowego bezpłatnego ciągnienia wielkanocnego, które odbędzie się 8 kwietnia 1936 roku.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 15 bm. — Toruń — „Cudzik i Ska" — wiecz.

Środa 16 bm. — Toruń — „Mazepa" — wiecz. przedstawienie popularne.

Czwartek 17 bm. — Toruń — „Cudzik i Ska" — wiecz.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 13 bm. o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,98) —2,90; w Nowym Sączu (Dunajec) (86) 86; w Przemyślu (—2,30) —2,31; w Zawichoście (105) 103; w Warszawie (93) 91; w Wyszkowie (Bug) (24) 23; w Pułtusku (Narew) (70) 70; w Płocku (—); w Toruniu (74) 68; w Fordonie (67) 67; w Chełmnie (50) 51; w Grudziądzu (73) 72; w Korzeniewie (100) 99; w Piekle (0.07) 0.07; w Tczewie (0.03) 0,01; w Einlage (2.34) 2,34; w Schiewenhorst (2.50) 2.58.

Temperatura wynosiła o godz. 7 rano w dniu 13 bm. plus 9,5 C., a w dniu 14 bm. plus 9,3 st. C.

Kierunek wiatru: wschodni.

W. BABINICZ.

Historja jednego desantu

(Ciąg dalszy)

— Ależ oczywiście, jakżeby bezemnie.

Nie widzę — niestety — wskutek panujących ciemności wzroku, jaki mi posyła w odpowiedzi bosman. Wolę też nie słyszeć różnych aluzji na temat wszędobylskich cywilów, odwrócenia świata i zaćmienia księżyca. Dowódca desantu robi jeszcze kilka niezachęcających uwag na temat ubioru, protestując stanowczo przeciwko okryciu głowy, pożycza ostatecznie własną czapkę i nareszcie sadowię a raczej wlatuję jednym susem do podskakującej łodzi. Kilka przyciszonych objaśnień i odbijamy. Owinięte starannie wiosła pracują rytmicznie, odległość od okrętu robi się coraz dalsza aż niknie on nam zupełnie z oczu. Stopniowo zaczynam się przyzwyczajać do ciemności, do fali i do tego niesamowitego wrażenia. Bo wrażenie w dalszym ciągu jest conajmniej dziwne. Siedmiu ludzi na małej łupince, w nocy, na morzu i przy zachmurzonem niebie. Konia z rzędem dla każdego szczura lądowego, który w podobnej sytuacji nie odczuje dreszczyku, gęsiej skórki lub lekkiego bodaj zawrotu głowy. I do tego to milczenie panujące na łodzi działa przygnębiająco. Usiłuję nawiązać rozmowę, raczej dla zorjentowania się w sytuacji, niż dla celów towarzyskich. Intryguje mnie nadewszystko odległość do lądu, a co za tem idzie i czas.

Po namyśle ryzykuję ostrożne i chytre pytanie: „ciekawy jestem, ile kilometrów jest jeszcze do lądu"? Przez dłuższy czas panuje głębokie milczenie, wreszcie pada odpowiedź: — 16 metrów. — Uszom nie wierzę. Więc to już tak blisko, jeszcze kilka chwil tylko, a będę miał prawdziwą ziemię pod nogami... Szara bo szara, brudna, grzeszna, ale zawsze twarda ziemia. Ogarnia mnie radosne uczucie. Uczucie to widocznie udziela się towarzyszom wyprawy, gdyż słyszę nagle pytanie: „A pan to niby jak sobie wyobraża z tym lądem? — Jakto? Zwyczajnie, brzeg. E, nie panie, to do dna morza jest około 17 metrów. Gdyby nie wyjątkowa sytuacja, która wystawiała mnie na łaskę tych zawadjackich wilków morskich wszcząłbym napewno awanturę, ale tu — na morzu — w nocy, musiałem zagryźć wargi i przemilczeć — do czasu. Aby do brzegu — tam już zobaczymy. Zbliżaliśmy się jednak doń istotnie, gdyż i ja wreszcie zacząłem dostrzegać jakieś niewyraźne kontury. Siedzący obok dowódca desantu zaniepokoił się naraz i wskazał coś poza siebie ręką. Obejrzałem się i... zamarłem ze zgrozy. Szła na nas olbrzymia, na wysokość 8—10 metrów fala. Na tle ponurego otoczenia wrażenie to niewątpliwie potęgowało się jeszcze bardziej. Długa, szeroka, skotłowana ściana wodna, przyjmująca coraz to potworniejsze kształty, w wyegzaltowanej mocno wyobraźni, mająca postać olbrzymek — Erynji — zdawało się pędzi ze wszystkich sił specjalnie na nas. Chwil kilka jeszcze, a z załogi i łodzi nie pozostałoby śladu nawet. Niebezpieczeństwo było istotnie olbrzymie. Pęd jej stawał się coraz gwałtowniejszy. Bełkocąc, sycząc i wyjąc zda się z wściekłością i nienawiścią następowała nam na pięty, obryzgiwała pianą... Była już tuż — tuż. Załoga przywarła do wioseł, mocniej, silniej, rytmiczniej — aby

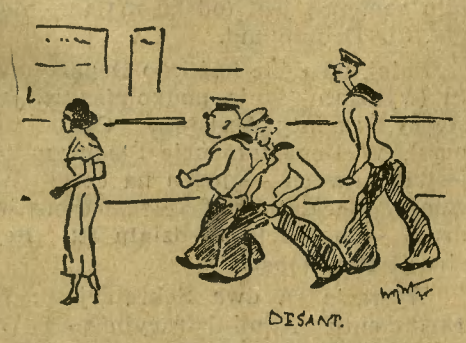

do brzegu. Żywiej, żywiej, chłopcy. Jeszcze, jeszcze... raz, dwa, raz, dwa. Uwaga. Wiosła. Do wody! W pierwszej chwili nie zrozumiałem ostatniej komendy. Zauważyłem tylko nagle, że łódź opustoszała, i nim zdążyłem pomyśleć o swojem prawie nowem ubraniu, nieposzlakowanie żółtem obuwiu — uczułem słony smak w ustach i przejmującą wilgoć od stóp do uszu. Byłem kompletnie zalany wodą. Na refleksje jednak nie było czasu. Wyprzedziliśmy nawpół biegiem, nawpół wpław przybój. Należało przyciągnąć łódź do brzegu i przystąpić do właściwego zadania — zdobycia wyspy, którą przecież ktoś tam miał bronić i „wróg" mógł już czychać gdzieś w ukryciu. Zostawiwszy więc łodzie pod strażą, ruszyliśmy w głąb wyspy. Marszu tego nie zapomnę chyba nigdy w życiu. Przemoczeni do ostatniej nitki, gopiliśmy po różnych wertepach, padaliśmy co kilka chwil, aby zrywać się gwałtownie, wdrapywać na jakieś góry, kaleczyć się o gałęzie i kamienie, zapadać po pas w piasku, czaić za drzewami i znowu wdrapywać się na gładkie jak stół skały. Mocno przytem podejrzewałem dowódcę desantu, niech mu tego Pan Bóg nie pamięta — że umyślnie wyszukiwał najgorsze i najtrudniejsze przejścia, aby dać mi dobrą szkołę i zniechęcić do podobnych wypraw — na przyszłość. — Wszystko się jednak w życiu kończy.

I nasz oddział doszedł wreszcie do upatrzonego miejsca i po bezkrwawej walce zdobył pozycję. Nie obeszło się tam bez szturchańców, rozstawiania familji po kątach i pogodnych propozycyj rozproszkowania głów i nosów, ale ktoby tam na takie drobnostki zważał... Zawiadomiliśmy świetlnymi sygnałami nasz okręt o odniesionem zwycięstwie, odśpiewaliśmy — pełni bojowego animuszu kilka pieśni z bogatego repertuaru marynarskiego, i dumnie, hucznie i buńczucznie, jak przystało na zwycięzców — ruszyliśmy w drogę powrotną. Zwłaszcza, że z okrętu dawano sygnały do powrotu, widocznie w obawie, aby bojowy nasz, podkreślam **nasz** animusz nie znalazł ujścia w odległych domkach rybackich, gdzie snem spokojnym spoczywały urocze i żądne ponoć wrażeń, kuracjuszki. Tymczasem przybój nie ustał i o zepchnięciu łodzi na wodę nie było mowy.

(Dokończenie nastąpi)

Ziemię z lotnisk nadmorskich

przekazano na kopiec Marszałka na Sowińcu

W promieniach ciepłego jesiennego dnia błyszczy lśniący rząd wyrównanych awjonetek, wyciągniętych z hangarów i ustawionych na zielonej murawie lotniska.

W wielkim szerokim czworoboku ustawiły się szeregi dziatwy szkolnej z chorągiewkami, stanęła orkiestra strzelecka, dwuszereg oddziału strzeleckiego z Pucka, sokoli, straż pożarna i tłum publiczności.

Aeroklub Gdański na lotnisku w Rumji obchodzi uroczystość pobrania ziemi z lotniska na kopiec Marszałka na Sowińcu.

Za tydzień nad kopcem krakowskim zawarczą śmigła samolotów z całej Polski. Lotnictwo polskie złoży pośmiertny hołd jego Wielkiemu Twórcy. Za chwilę odbędzie się akt pobrania ziemi.

Na lotnisko przybyli Wicekomisarz Rządu m. Gdyni **inż. Włodzimierz Szaniawski,** Prezes Komitetu Morskiego L. O. P. P. D-ca Wybrzeża **komandor Frankowski,** Starosta Morski **p. Wendorff,** Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa z Gdyni **p. Karwowski,** Naczelnik Wydziału Turystycznego **p. Modliński,** przedstawiciele LOPP. z Gdyni z **rtm. Kopaczyńskim** na czele i władze Aeroklubu Gdańskiego.

W powietrzu rozległ się turkot samolotu i po chwili nad lotniskiem ukazała się zgrabna awjonetka z żałobną wstęgą na skrzydłach.

Okrążywszy lotnisko samolot lekko opuścił się na ziemię. W awjonetce tej, RWD 8 ufundowanej przez Zarząd Główny LOPP., a pilotowanej przez bosmana Benedkiewicza z Pucka przybył członek aeroklubu inż. Andrzejewski, który przywiózł ziemię wziętą z lotniska w Pucku.

Po chwili przybył na lotnisko ks. Brzeziński, który dokonać miał poświęcenia mającej być złożonej na Sowińcu grudki ziemi z lotnisk nadmorskich.

Wówczas do zebranej ludności, do prężących się dwuszeregu oddziałów przemówił prezes obwodu morskiego L. O. P. P. D-ca Obrony Wybrzeża Komandor dypl. Frankowski.

W prostych słowach wspomniał o tragicznych dniach żałoby narodowej, o wielkim żalu, który ogarnął kraj cały po stracie ukochanego Wodza i o tych uczuciach, łączących naród polski w wielkim wyrazie głębokiego hołdu, jakim jest sypany przez wszystkich Polaków od najdostojniejszych obywateli począwszy a na najskromniejszych kończąc, kopiec Marszałka na Sowińcu.

— „Kopiec ten — kończył kmdr. Frankowski — jest symbolem hołdu tej ziemi, na której się rodzimy, na której umieramy i w której obronie walczyć będziemy do ostatniej kropli krwi!".

Wyprężyły się oddziały organizacyj, odkryły się głowy tłumu i daleko nad wolną przestrzenią lotniska popłynęły dźwięki hymnu narodowego.

Do małego żółtego jedwabnego woreczka wsypano grudkę ziemi z lotniska.

Następnie dokument opatrzony pieczęcią LOPP. podpisali kmdr. Frankowski, Wicekomisarz Rządu inż. Szaniawski i starosta Wendorff.

W dniu wczorajszym ziemia z lotnisk nadmorskich przekazana została najstarszemu pilotowi Aeroklubu **p. Siedleckiemu,** który wraz z kpt. Lipińskim wyruszyli na awjonetce RWD 8 do Krakowa, aby z grudkami ziemi pomorskiej stanąć na Sowińcu w szeregach lotników z całego kraju, składających hołd pośmiertny Wielkiemu Budowniczemu Polski i Twórcy Polskiego Lotnictwa.

W dniu wczorajszym zmarł po ciężkich cierpieniach Komandor w st. sp.

ś. p.

Stanisław Marceli Witkowski

Kierownik jednego z naszych oddziałów Stoczni

W Zmarłym tracimy ku naszemu żalowi niezwykle zdolnego, zaufanego współpracownika o niepospolitych zaletach charakteru.

Gdańsk, dnia 14 października 1935 r. 9316

Naczelny Dyrektor i Dyrekcja Stoczni Gdańskiej

Zbrodnicze uduszenie na tle porachunków miłosnych

Żona zamordowanego i jej kochanek podejrzani o dokonanie strasznej zbrodni

(K) W nocy z 12 na 13 został zamordowany przez uduszenie 31-letni Józef Olszewski w Kruszynach pod Brodnicą.

Dowiadujemy się, że podejrzenia o dokonanie tej zbrodni skierowują się przeciwko żonie denata Genowefie i robotnikowi Józefowi Wiśniewskiemu. Podejrzani utrzymywali ze sobą stosunki miłosne i dążyli do usunięcia Olszewskiego, który był mimowolną przeszkodą w nielegalnym związku.

Wśród ludności panuje wielkie podniecenie.

Dochodzenia w toku.

Zabił nieumyślnie brata bawiąc się karabinem

(K) Dnia 12 bm. w Brzeszczach pod Toruniem zdarzył się straszny wypadek, który wstrząsnął do głębi tamtejszymi mieszkańcami.

Piętnastoletni Władysław Klimkiewicz bawił się karabinem w obecności brata swego, Edmunda. W pewnej chwili padł strzał i ugodzony w głowę Edmund Klimkiewicz padł trupem na miejscu. Zabity liczył lat 21.

Jest to jeszcze jedna przestroga, tym razem naprawdę wstrząsająca, że należy ostrożnie się obchodzić z bronią i nie dawać jej do rąk młodzieży.

NERWOL Chemika **Dr. Franzosa**

Nacieranie stosuje się przy: **REUMATYZMIE**

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzale, ischiasie i t. p.

Do nabycia w aptekach. 8851

Wyrób i główna sprzedaż: **Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.**

Tajemniczy trup z rozbitą głową

na torze kolejowym w Chylonji

Przechodnie, mijający w sobotę popołudniu tor kolejowy w Chylonji, w kilka minut po przejściu pociągu tranzytowego z Gdyni do Niemiec, zauważyli w odległości około 8 metrów od toru nieruchomo leżącego mężczyznę.

Zbliżywszy się do leżącego w trawie człowieka, stwierdzili, że on już nie żyje. Połowa czaszki i twarzy była strasznie zmasakrowana, prawdopodobnie wskutek uderzenia pociągu, który ciało odrzucił od toru na 8-metrową odległość. O kilka kroków dalej znajdował się na trawie mózg, który wyprysnął pod gwałtownem uderzeniem.

Zwłoki były jeszcze ciepłe, tak że wypadek musiał się zdarzyć w chwili mijania tego miejsca przez pociąg tranzytowy.

Przybyła na miejsce policja, z braku jakichkolwiek dokumentów w ubraniu denata nie mogła dotychczas ustalić jego tożsamości. Jeśli chodzi o przyczynę nieszczęśliwego wypadku, to istnieje przypuszczenie, że człowiek ten wpadł pod pociąg z powodu zamroczenia po wypiciu większej ilości alkoholu.

Musiał to być, sądząc z ubrania, robotnik portowy. Denat miał na sobie żółty swetr i zniszczone już granatowe ubranie. Był ogolony z małym wąsikiem. Mógł liczyć ok. 37 lat.

Wnioski o zniżkę rent

Termin składania mija 28 października

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przypomina ponownie osadnikom z parcelacji niemieckiej tak zwanym rentowym, że termin składania podań o zniżkę rent z art. 11 rozp. Pana Prezydenta R. P. z dnia 24. 10. 1934 (Dz. U. Nr. 94 poz. 842 z roku 1934), upływa z dniem 28 października 1935 r.

Ponieważ termin ten nie będzie przedłużony, dlatego należy wszystkim zainteresowanym wnieść podania w terminie do 28. 10. 1935 r., w przypadkach skoro spłata roczna, przypadająca na 1 ha wynosi więcej jak 12 zł dla osad położonych w woj. pomorskiem w pow. chojnickim, kartuskim, kościerskim i morskim i 20 zł w pozostałych powiatach.

Wszyscy inni rentowi, których raty rentowe nie przenoszą na 1 ha 12 zł, względnie 20 zł podań niech nie wnoszą.

Rowery z całego Pomorza w Gdyni czekają na właścicieli

Ostatnio policja odebrała złodziejom rowerowym znowu kilka rowerów, pochodzącychz kradzieży, dokonanych w rozmaitych miastach Pomorza.

W Wydziale Śledczym w Gdyni znajduje się obecnie kilka sztuk, czekających na właścicieli.

Jeden z rowerów bez marki nosi numer „2 - 34435". Drugi rower również bez marki ma numer „26225" oraz numer rejestracyjny „2492" i pochodzi ze Skarszew. Trzeci bez marki z tabliczką z Kartuz ma numer „78265" i wreszcie czwarty z odbitą tabliczką noszący numer „149918" miał na kierownicy uwiązaną teczkę z bielizną.

Przeziębienia.

Przy grypie, przeziębieniu, stosuje się tabletki Togal. Powodują one spadek gorączki i przynoszą ulgę.

Togal

Obecnie zniżona cena zł 1.50 za rurkę.

Honorowa odznaka 80 p. strz. nowogródzkich

dla d-cy 15 dyw. piech. Wielkp. płk. Chmurowicza w Bydgoszczy

Ub. soboty bawiła w Bydgoszczy delegacja 80 pułku strzelców nowogródzkich stacjonowanego w Słonimie, która wręczyła dowódcy 15 dywizji piechoty Wielkopolskiej **p. płk. Chmurowiczowi w Bydgoszczy honorową odznakę 80 p. strzelców — złoty sygnet z minjaturową odznaką pułkową.** Delegację 80 p. strz. tworzyli pp. **mjr. Kazimierz Dudziński, oraz adjutant pułku p. kpt. Jędrzejczyk.**

Zgodnie z tradycją 80 pułku strzelców **pamiątkowy sygnet nadawany jest szczególnie zasłużonym dla pułku oficerom i dowódcom, w dowód sympatji i uznania.** P. płk. Chmurowicz jako dowódca piechoty dywizyjnej 20 dywizji w Baranowiczach zadzierżgnął nierozerwalne więzy z 80 pułkiem strzelców nowogródzkich, biorąc czynny udział w życiu pułku. **W uznaniu zasług położonych w tym czasie przez p. płk. Chmurowicza dla 80 p. strz. — delegacja pułku wręczyła dowódcy dywizji bydgoskiej pamiątkowy sygnet.**

Za pomocą ozdobnej inkrustowanej oprawy srebrno-złotej wprawiony jest w pamiątkowy sygnet 80 p. strz. przepiękny krwawnik, na którym wyryta jest minjaturowa odznaka pułkowa.

„Pałacowy" włamywacz z Wielkopolski ujęty w Brześciu n. Bugiem

Józef Dembowski przyjedzie do Bydgoszczy

Wydział Śledczy w Bydgoszczy powiadomiony został onegdaj przez władze policyjne z Brześcia nad Bugiem, iż na tamtejszym terenie ujęty został **znany włamywacz z Wielkopolski 42-letni Józef Dembowski.**

Dembowski jest znanym na bydgoskim gruncie włamywaczem, **specjalistą włamań pałacowych.** M. in. poszukiwany był Dembowski w ciągu ub. roku za głośne w swoim czasie **włamania do pałacu p. Landgrafa w Rozpędach pod Szubinem,** gdzie skradł cenne platery i biżuterję wartości 4000 zł., za włamanie do **p. Zeidlitza w powiecie Międzychód,** skąd skradł również szereg drogocennych przedmiotów łącznej wartości 3000 zł., oraz za włamanie do mieszkania **p. Stablewskiej** w Łukowie pod Wągrówcem i kradzież biżuterji wartości 2000 zł.

Dembowski grasował w okresie dwóch minionych lat na terenie województwa poznańskiego wraz z nieuchwytnym dotychczas wspólnikiem, **znanym pod określeniem „Wacek".** Dembowski jako sprawca sensacyjnych włamań pałacowych ujawniony został przez zastępcę kierownika bydgoskiego Wydziału Śledczego p. asp. **Szatkowskiego,** w czasie śledztwa w głośnej sprawie świętokradców Marcina Tchórza i towarzyszy.

W dniach najbliższych groźny włamywacz przytransportowany zostanie do dyspozycji władz sądowo-śledczych w Bydgoszczy.

Wróżby gburów kaszubskich

Zamożni rolnicy kaszubscy, zwani — jak na całym Pomorzu — gburami, w okolicach Pucka, Kartuz, Wejherowa mają kilka reguł, rzekomo niewzruszonych, podług których każdy z nich wróży przyszłość. Do takich należy prognostyk, że kiedy wrzos bardzo kwitnie, będzie długa i ciężka zima, kiedy zaś ma mało kwiecia, zima będzie krótka i lekka. Jeżeli żyto obrodzi się w długą słomę, zima będzie długa.

Twierdzą, że o ile wkręcą w bat swój język żmiji, to konie będą się dobrze chować, a owce nie będą się nigdy rozpraszać pasterzom.

Gbur otacza dużą czcią pszczoły, choćby dlatego, że one, w przeciwieństwie do innych owadów, nie „zdychają", lecz „umierają". Gdy prawdziwy gbur choruje, to pszczoły chorobę odczuwają i chorują razem z nim, a w razie jego śmierci i one giną także.

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek 15 paździer.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Wtorek: Teresy — Środa: Gerarda

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 20 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994 i Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 37, tel. 3191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **We wtorek** „Wiedeńska krew" operetka Straussa, która osiągnęła całkowity i zasłużony sukces.

— **W środę** „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna w 5 aktach, która ukaże się po raz ostatni

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Sing-Sing".
APOLLO: „Szczęście na ulicy" i bogaty nadprogram.
BAJKA: „Twe usta kłamią".
KRISTAL: „Dwie Joasie".
BAŁTYK: „Koci pazur" i „Niedola emigranta".
MARYSIEŃKA: „Ostatnia serenada".
REWJA: „Grzech miłości" i rewja p. t. „Raz oberek".

Kino Kristal
wyświetla film p. t.
DWIE JOASIE
w którym
Jadwiga Smosarska i Fr. Brodniewicz
czarują całą Bydgoszcz w tej najnowszej i najpiękniejszej komedji polskiej wywołując huragany śmiechu. 9301
Początek o godz. 5, 7 i 9.10.

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy
Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

Toruń—Warszawa: 2,42 6,50 8,05 9,58 14,05 15,35 17,56 **18,26** **21,26** (tranzytowy), 23,15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30 (do Laskowic), 3,50 5,20 (do Laskowic), **7,54** 12,33 13,13 (do Laskowic), 17,15 **19,45** 20,00.
Kościerzyna—Gdynia: 8,01 15,20; **do Rynkowa:** 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.
Nakło—Piła: 0,02 6,15 **10,41** 14,45 19,49.
Unisław—Brodnica: 4,46 8,11 13,45 16,20 21,45.
Inowrocław—Poznań: 0,46 3,51 6,33 9,25 14,01 18,32 **22,18** 23,00.
Wągrówiec—Poznań: 5,05 10,40 13,30 18,35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **Zarząd Zw. Rodziny Legjonowej** w Bydgoszczy zawiadamia, że dnia 21 bm. o godz. 18,30 w świetlicy Z. L. P. przy ul. Słowackiego 3 odbędzie się zebranie członków Rodziny. Cel zebrania: wybory uzupełniające do Zarządu, omówienia działalności na najbliższą przyszłość i ogólne.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia zawiadamia się wszystkich b. członków, by zapodali swoje adresy do Klubu we wtorki i piątki w godz. 20—22 w lokalu własnym w Hotelu Lengninga, ul. Długa 37, do dnia 1 listopada. Powyższe dotyczy sprawy doręczenia zaproszeń i programów.

— **Sekcja Prelegentów przy Kole Pracowników Oświatowych** w Bydgoszczy zawiadamia towarzystwa na terenie Bydgoszczy, że z dn. 15 bm., podejmuje na nowo swoją akcję oświatową. Jak w ubiegłym roku szkolnym będzie Sekcja dostarczała towarzystwom prelegentów z odczytami względnie wykładami. Piśmienne zapotrzebowanie na prelegenta winno wpłynąć do biura Sekcji conajmniej na 10 dni przed terminem odczytu i zawierać dokładne dane, a mianowicie: termin odczytu (dzień i godzina), temat, miejsce odczytu i nazwa stowarzyszenia. Można również ustnie tę sprawę załatwić w biurze Sekcji, które mieści się w Inspektoracie Szkolnym, Cieszkowskiego 3. Biuro otwarte tylko w środy i soboty od godz. 15 — 16.

— **Co mówią klienci o kolekturze Konstantego Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25?** „Los mój, zakupiony w kolekturze p. Rzannego wygrał w jednej loterji 3 razy. Chociaż wygrane te nie były wielkie, to jednak wygrałem tyle, by na dłuższy czas grać na koszt Loterji Państwowej.

N. N. Pomocnik fryzjerski, Bydgoszcz".

— **Wieczór dyskusyjny Z. P. O. K.** Jak już donosiliśmy Zw. Pracy Obyw. Kobiet podjął inicjatywę organizowania wieczorów **dyskusyjnych**, zapoczątkowanych w ub. miesiącu odczytem p. Szmajowej. Zebrania te odbywają się w środy po 10 każdego miesiąca. Najbliższy wieczór dyskusyjny wypełni odczyt p. t. „Kajakiem do Morza Czarnego". Na zaproszenie Związku p. inż. Podworski zgodził się powtórzyć swój ciekawy odczyt, bogato ilustrowany przeźroczami. Odczyt odbędzie się w salonach Stow. Techników przy ul. Cieszkowskiego w środę, dnia 16 bm. o godz. 20.

Jak wyzwalała się Wielkopolska i Pomorze?

Jak już ogłosiliśmy z ramienia Centralnego Komitetu Organizacyjnego b. dowództw Straży Ludowych, członków Rad Ludowych i organizacyj tajnych powstał w Bydgoszczy Komitet powiatowy na miasto i powiat Bydgoszcz. Dla miasta Bydgoszczy wyłoniony został osobny komitet lokalny, który zbiera wszelkie materjały historyczne, odnoszące się do ruchów wolnościowych na tutejszym terenie w latach 1918/1919. Komitet prosi o składanie w jego biurze materjałów takich, jak: obwieszczenia władz niemieckich cywilnych i wojskowych, Buergerwehry, bataljonów kolejowych, rady żołnierskiej i robotniczej, wspomnień osobistych (zaświadczonych przez znane osobistości) wszelkich poczynań wolnościowych, przekradanie się do wojska polskiego itd. — Biuro znajduje się przy ul. Poznańskiej 14 II piętro i otwarte jest, prócz niedziel i świąt, codziennie od godz. 6—7 wieczorem.

Celem i zadaniem komitetu jest gromadzenie wszelkich materjałów dla Wojskowego Biura Historycznego przy D. O. K. VII w Poznaniu, ażeby wykazać, że nie byliśmy obojętni wobec wszelkich wypadków dziejowych, które nam wolność przywróciły. Chodzi również o wykazanie rzeczywistych zasług oraz uzyskanie uprawnień z ich uznania płynących.

Przyjmujemy jeszcze zgłoszenia na wielki zjazd działaczów wolnościowych, który odbędzie się w Poznaniu, dnia 20 bm. Przewidziane są zniżki kolejowe.

Komitet Lokalny: Balwiński Ignacy, Biernacki Ignacy, Cywiński Jan, Chmielewski Anastazy, Jóźwiak Feliks, Hoffman Fr., Kaszubowski Jan, Kaszubowski Henryk, Lewandowicz Konst., Teskowa Wincentyna, Dr. M. Maryński, Wojtaszewski Fr.

15 lat pracy kulturalnej „Hasła" bydgoskiego

Popularny chór bydgoski, znany z licznych występów na estradach koncertowych i przed mikrofonem Radja Pomorskiego zespół Koła Śpiewackiego Kolejarzy **„Hasło" obchodził ub. niedzieli 15-lecie swego istnienia.** Założony w r. 1920 chór śpiewacki w gronie bydgoskich kolejowców w szybkim czasie dorównał tak pod **względem organizacyjnym jak i wyszkoleniowym najlepszym chórom miejscowym,** dorzucając sporo sukcesów do ogólnego dorobku śpiewactwa bydgoskiego. Zwłaszcza w ostatnich latach **„Hasło" zasłynęło z licznych udałych występów śpiewackich.**

Obchód 15-lecia istnienia Koła rozpoczęły solowe popisy śpiewackie w wykonaniu członka „Hasła" p. **Flugalskiego,** przy akompanjamencie fortepianowym p. **Krawczaka.**

Uroczystość jubileuszową przy szczelnie wypełnionej sali „Strzelnicy" zagaił prezes „Hasła" p. **Hoffmann,** witając w serdecznem przemówieniu gości, delegatów i członków a w szczególności przedstawiciela zarządu okręgowego p. kpt. **Ciechanowskiego** z Torunia i delegata Koła Śpiewackiego z Poznania. Zkolei głos zabrali wymienieni delegaci, składając na ręce prezesa Koła życzenia z okazji obchodu jubileuszu, oraz wyrazy uznania dla pracy „Hasła" bydgoskiego.

Nastąpił popis chóru, poczem po okolicznościowej deklamacji p. **Kuklińskiej** prezes p. **Hoffmann** i sekretarz p. **Lewandowski** złożyli sprawozdania z działalności Koła. Dalszą część programu wypełniły produkcje chóru pod batutą p. **Kabacińskiego,** na zakończenie zaś odbył się wspólny wieczorek towarzyski.

„Kalosze" górą
Po meczu „starszych panów"

W dniu wczorajszym w naszym tygodniowym dodatku sportowym podaliśmy wynik oryginalnego meczu „starszych panów", zawodów piłkarskich pomiędzy drużyną Okręgowego Kolegjum Sędziowskiego, a drużyną Zarządu Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Mecz ten odbył się — jak wiadomo — na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy i zakończył się „zdecydowaną" wygraną drużyny sędziowskiej w stosunku 2:1.

Ponieważ mecz ten poza znaczeniem sportowem (bądźmy łagodni...) posiada także stronę — by ją tak nazwać — osobową, a właściwie atrakcji doszukiwać się należy tylko w tej stronie, przeto raz jeszcze do meczu owego, dla sportowej Bydgoszczy niezapomnianego, powracamy.

Chodzi mianowicie o składy personalne drużyn. Zgodnie z zapowiedziami w drużynie O. K. S. grali pp.: Mańkowski, Dołecki, Przybysz, Cichaczewski, Żmudziński, Konieczka, Kończal, Lewicki, Brzeziński i Polniaszek. W barwach Zarządu Pom. O. Z. P. N. wystąpili pp.: Duszyński, Golc, Lehman, Kochański, Rzepka, Nogaj, Stryszyk, Bączkowski, Michalik, Schulc i Frąckowski.

Bramki strzelili pp. Przybysz i Michalik, który — jeśli wziąć pod uwagę ogólny techniczny poziom gry — zasługuje nawet na wyróżnienie. Gra trwała łącznie godzinę i bardzo przypadła do gustu szanownej publiczności.

Z odprawy działaczy Z. S. w Solcu Kujawskim

W dniu 8 bm. Zarząd Powiatowy Z. S. zorganizował odprawę kierowników placówek w **Solcu Kuj.,** w której wzięli udział przedstawiciele władz organizacyjnych oddziału w Solcu Kuj. i pododdziałów w Chrośnie, Wypaleniskach, Solcu Kuj. i Łażynie jak również i członkinie Zarządu Oddziału żeńskiego Z. S. w Solcu Kuj.

Przewodniczący, ob. prezes **Czubiński,** w krótkich słowach zagaił obrady, poczem omówił sprawy organizacyjne, związane głównie z przeszeregowaniem członków według grup wiekowych oraz wznowieniem prac wychowawczych, ustalonych programem władz naczelnych.

W dalszym ciągu ref. wychowania obywatelskiego ob. **Mielnik** zapoznał zebranych z metodami prac wyszkoleniowych, zwracając uwagę na wpajanie w umysły młodego pokolenia miłości Ojczyzny, honoru i odwagi oraz poczucia karności i dyscypliny. Omówił również kwestje, dotyczące należytego zorganizowania prac świetlicowych jakoteż podziału wszystkich Strzelców na hufce „Orląt" i „Junaków". Następnie ref. prasowy ob. **Kretowicz** zreferował zagadnienia propagandy ideologji Związku Strzeleckiego wśród warstw społeczeństwa, wskazując na środki i sposoby działania w terenie.

Przewodnicząca Wydziału Kobiet ob. **Alkiewiczowa** udzieliła szeregu wytycznych pracy licznie zebranym delegatom oddziału żeńskiego Z. S.

Po referatach wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos ob. ob. sekr. **Kiss,** prezes miejsc. oddziału **Świętochowski,** komendant **Krymski,** opiekunowie **Kachelski** i **Wolarski** oraz ref. **Nagórski, Kamieniarz** i inni.

Włamanie mieszkaniowe

Zam. przy ul. Dworcowej 68 w Bydgoszczy p. Michał Maciejewski doniósł wczoraj policji o kradzieży z włamaniem do jego mieszkania. Nieujawniony dotychczas złodziej dostawszy się w czasie krótkiej nieobecności domowników do mieszkania skradł garderobę i biżuterję wartości 380 zł.

Młodociany fałszerz skazany na 7 miesięcy więzienia

16-letni Maksymiljan Riemer z Łażysk powiatu żnińskiego wcześnie zawędrował przed oblicze sądu. Mimo młodego zaiste wieku Riemer zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem fałszerstwa. Chłopiec pragnąc „legalnie" jeździć na ojcowskim rowerze postanowił uaktualnić sobie starą kartę rowerową, przyczem bardzo zręcznie przerobił datę z roku 1932 na 1935.

Sąd skazał młodocianego fałszerza na 7 miesięcy więzienia z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Włamanie do szkoły dokształcającej

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr. 1 przy ul. Konarskiego. Włamywacze po odsunięciu siatki ochronnej na oknie dostali się do piwnicy, stamtąd zaś wtargnęli do garderoby, gdzie porozbijali szafy. Co padło ich łupem dotychczas nie zdołano ustalić. Stwierdzono jedynie, iż z piwnicy zginęły w „tajemniczy" sposób soki i zaprawy.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Koncert profesorów Miejsk. Konserwatorjum Muzycznego

Sezon muzyczny Bydgoszczy zapoczątkowany został koncertem zorganizowanym przez Konferencję Męską św. Wincentego a Paulo, przy parafji Serca Jezusowego. W koncercie, który odbył się w ubiegłą niedzielę w sali Kasyna Cywilnego udział wzięli profesorowie Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w osobach pp. **Haliny i Zdzisławy Wojciechowskich** (skrzypce, wiolonczela) oraz **Edmunda i Alfonsa Roeslerów** (fortepian, altówka).

Mimo niesprzyjającej pogody (przed koncertem spadł ulewny deszcz) na sali zebrała się spora liczba publiczności, której widocznie długotrwały głód żywej muzyki dał się szczególnie dotkliwie odczuć.

W programie koncertu znalazły się utwory, łączące w sobie dużą wartość artystyczną z przystępnością i zrozumiałością. W ogólnej walce o pozyskanie publiczności dla żywej muzyki odpowiednia selekcja produkowanych utworów wydaje się momentem szczególnej wagi. Jeżeli w każdej pracy wychowawczej wymagana jest gradacja i planowość, to na terenie wychowania muzycznego postulaty te stają się w dobie obecnej szczególnie aktualne. Trzeba nauczyć słuchania muzyki wartościowej, lecz przystępnej, by potem sięgnąć po bardziej skomplikowane arcydzieła literatury muzycznej.

Pani prof. H. Wojciechowska odegrała na skrzypcach szereg drobnych utworów (Pugnani-Kreisler, Różycki, Czajkowski, Zarzycki) z właściwą jej grze żywiołością i temperamentem. Występ jej na estradzie bydgoskiej po dłuższej przerwie witamy z szczególnem zadowoleniem.

Pan prof. E. Roesler grał Albeniza, Chopina i Zarębskiego. Grę jego cechuje głębokie skupienie, oraz wnikliwe wyczucie formy i stylu. Każdy utwór zyskuje w jego interpretacji swoisty charakter i wywołuje odrębny nastrój.

Ostatnim punktem programu był kwartet fortepianowy g-moll J. Brahmsa, utwór przepojony czarem romantycznej melodyki, pełen rozmachu i życia. Wykonanie stało na poziomie wysoce artystycznym, świadcząc o dużej dyscyplinie i walorach kameralnych zespołu.

Za inicjatywę, oraz zorganizowanie koncertu należy się Komitetowi Konferencji św. Wincentego a Paulo, a przedewszystkiem p. por. **Prusowi** oraz wykonawcom i pani dyr. **Jahnkowej uznanie i szczera wdzięczność.** Zysk przeznaczony był na najbiedniejszych starców i sierot parafji Najśw. Serca Pana Jezusa.

„Dzień dobroci dla zwierząt"

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w porozumieniu z Kołem opiekunów kół krajoznawczych młodzieży szkolnej organizuje w Bydgoszczy w dniu 20 bm. przykładem innych miast Polski „Dzień dobroci dla zwierząt" poświęcony propagandzie idei Towarzystwa. Organizatorzy żywią nadzieje, iż społeczeństwo w zrozumieniu idei przewodniej imprezy poprze ich zamierzenia, a w szczególności współdziałać będzie w zwalczaniu wszelkich objawów barbarzyństwa w stosunku do zwierząt.

Na Szwederowie także złodzieje w szkole

Onegdajszej nocy nieznani dotychczas sprawcy dokonali śmiałego włamania do gmachu szkoły powszechnej **przy ul. Dąbrowskiego** w Bydgoszczy. Złodzieje skradli z gabinetu kierownika **4-lampowy radjoodbiornik,** oraz z innych lokali szkolnych narzędzia stolarskie i **153 zł gotówki z kancelarji.** Sprawcy włamania zdołali ująć przez nikogo nie zauważeni.

Straty spowodowane przez kradzież przekraczają **700 złotych.**

Kadra wychowanków bydgoskiej Szkoły Podchorążych otrzymuje dziś szable oficerskie

Z pierwszego dnia uroczystości promowania

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w bydgoskiej Szkole Podchorążych uroczystości związane z aktem promowania najstarszego rocznika wychowanków na podporuczników. W dniu dzisiejszym, jako w właściwym **dniu uroczystości nastąpi akt promocji podchorążych na oficerów.** Przedstawiciel Pana Prezydenta Rzplitej wręczy tradycyjnym zwyczajem szablę Pana Prezydenta prymusowi szkoły. **Takie same akty odbędą się na Pomorzu — w Toruniu, w Szkole Podchorążych Artylerji i w Grudziądzu, w Szkole Podchorążych Kawalerji.**

Uroczystości dnia wigilijnego promocji w Bydgoszczy rozpoczęło w dniu wczorajszym o godz. 9 nabożeństwo żałobne za poległych. W nabożeństwie tem uczestniczyli w kaplicy szkolnej wszyscy podchorążowie, oraz grono oficerów - wykładowców z komendantem Szkoły p. płk. Schwarzenberg-Czernym na czele.

Po mszy św. żałobnej tradycyjnym zwyczajem najstarszy rocznik mający w dniu dzisiejszym otrzymać szable oficerskie zdał chorągiew szkolną młodszemu rocznikowi, poczem nastąpiło złożenie wieńca przy tablicy poległych wychowanków Szkoły przez podchorążych XI kursu.

W godzinach wieczornych nastąpił na dziedzińcu szkolnym uroczysty capstrzyk połączony z apelem poległych. Akt ten wywarł na uczestnikach uroczystości wczorajszej niezapomniane wrażenie.

Uroczystości dnia dzisiejszego zainaugurowane zostaną o godz. 10 nabożeństwem przed budynkiem szkolnym, poczem o godz. 11 nastąpi promocja podchorążych ostatniego rocznika na podporuczników. Uroczystość tę zakończy defilada wychowanków szkoły i nowej kadry oficerów, poczem nastąpi poświęcenie nowych szybowców Szkoły Podchorążych, zaś o godz. 15,20 igrzyska sportowe na stadjonie szkolnym.

ALFA
Cukry, Czekolada, Kakao
dla dzieci, sportowców i rekonwalescentów
Repr. W. DANKIN, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza nr. 14
7629

Notatki sportowe

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy „dzień sztafet", który w dorobku przyniósł dwa nowe rekordy Pomorza ustanowione przez drużyny Sokoła I.

Wyniki są następujące: 4 razy 100 m Sokół I 47,3 sek., 3 razy 1000 m WKS Lotn. 9,12,3 sek., 10 razy 100 m. Sokół I 2.01.4 sek. co stanowi nowy rekord Pomorza. Sztafeta szwedzka 400 razy 300 razy 200 razy 100 m. Sokół I 2.11.8 sek. również nowy rekord pomorski.

* * *

Warszawianka grała w Brukseli mecz piłkarski przy oświetleniu elektrycznem z trzykrotnym mistrzem Belgji Union Saint Gilloise. Gracze polscy nie przyzwyczajeni do takich warunków gry wypadli słabo i przegrali 6:0.

* * *

W niedzielnym meczu piłkarskim w Wilnie warszawska Skoda zwyciężyła WKS Śmigły 3:1.

* * *

W niedzielę odbyło się w Katowicach finałowe spotkanie piłkarskie o wejście do Ligi śląskiej, między drużyną Słowian, a Concordjan z Knurowa. Zwyciężył Słowian 6:0, który temsamem wchodzi do ligi.

* * *

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego Sokół pokonał H. C. P. w stosunku 10:6.

* * *

W niedzielę w Warszawie odbyły się dwa mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo stolicy. Polonja zwyciężyła Makabi 9:7, natomiast Fort Bema pokonał Gwiazdę 12:4.

* * *

W Królewcu odbył się w niedzielę między państwowy mecz piłkarski Niemcy — Łotwa. Zwyciężyli Niemcy 3:0. Sędziował Polak Rutkowski.

* * *

W sobotę i niedzielę gościła w Stanisławowie rumuńska drużyna piłkarska Dragosz Voda z Czerniewiec. Rumuni rozegrali dwa mecze bijąc Hakoah 7:1 i Reverę 1:0.

* * *

Odwołanie meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja o „Miteuropacup" poważnie zachwiało dalsze istnienie tej konkurencji. Obecnie Niemcy noszą się z zamiarem wycofania się z dalszego udziału w „Miteuropacupie". Ponieważ już dawniej wycofała się Austrja, a obecnie z zamiarem wycofania się noszą się Czesi, Miteauropacup zasadniczo przestanie istnieć.

* * *

Polski Komitet Olimpijski na ostatniem zebraniu postanowił udzielić następujących subwencji. Polski Zw. Narciarski 3000 zł, Polski Związek Hokeja na lodzie 4000 zł, Polski Zw. Łyżwiarski 1000 zł, Polski Zw. Lekkoatletyczny 600 zł miesięcznie, Związek Tow. Wioślarskich 4000 zł i Polski Zw. Szermierczy 2500 zł.

* * *

Do Bydgoszczy przybywa w tych dniach trener piłkarski PZPN p. Otto, który przeprowadzi treningi miejscowych piłkarzy.

Z całego kraju

ZAGINĄŁ PODLOTEK.

Z Nowego Dworu zaginęła 16-letnia Irena Rostkowska, która zabrawszy ze sobą walizkę z cennemi drobiazgami i 400 złotych gotówką, udała się na dworzec i odjechała pociągiem, jadącym w kierunku Warszawy.

Stwierdzono, że Rostkowskiej towarzyszył na dworcu w Nowym Dworze jakiś mężczyzna, lat około 30, w jasnym kapeluszu, o cerze oliwkowej. Policja powiatowa rozesłała telefonogramy do wszystkich posterunków nadgranicznych, zachodzi bowiem podejrzenie, że Rostkowska ucieknie zagranicę.

WYBRAŁ SIĘ DO ABISYNJI.

Chłopcy z zaciekawieniem czytają w gazetach opisy walk w Abisynji i marzą pokryjomu o... laurach wojennych na abisyńskim froncie.

Wojenka pociągnęła również 13-letniego wilnianina Antoniaka.

W dniu 9 bm. chłopiec, zaopatrzywszy się w prowizję oraz inne — jego zdaniem — niezbędne rzeczy, wyruszył w świat. Od tego czasu zaginął.

Rodzice przyszłego „ochotnika" armji negusa zwrócili się o pomoc do policji, która zarządziła poszukiwania.

CENTRALA SĄDÓW W WARSZAWIE.

W Warszawie odbędzie się w listopadzie przetarg na roboty budowlane przy gmachu Centrali Sądów, który stanąć ma na wielkim placu przy ul. Ogrodowej 12-14. Wzniesienie kompleksu budynków dla sądów grodzkich, komorników itp. kosztować będzie 2.500.000 zł.

NOWE ARESZTOWANIA W RADOMIU.

W związku z ujawnionemi nadużyciami na szkodę skarbu państwu w urzędzie skarbowym na pow. Radom zostali onegdaj aresztowani: referent sejmiku Czyżkowski, sekretarz wydz. pow. Paszkowski, nadto egzekutor urzędu skarbowego na Radom, Salwa.

Poprzednio osadzono w więzieniu w związku z tą sprawą 5 osób z b. nacz. urzędu skarb. Krzysztoforskim na czele.

Z WIDŁAMI NA SZOFERA, KTÓRY PRZEJECHAŁ DZIECKO

W Kwieciszewie pod Strzelnem zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka. Drogą kwieciszewską przejeżdżał samochód ciężarowy firmy „Suchard" z Poznania. Bawiące się dzieci poczęły biec do zbliżającego się samochodu, chcąc się uwiesić. Szofer, przewidując katastrofę, skręcił w bok i wjechał na chodnik, jednak 4-letni Leonard Pryka w rozpędzie nie mógł się powstrzymać i wpadł na samochód. Odrzucony błotnikiem padł na bruk i wskutek rozbicia czaszki poniósł śmierć na miejscu. Na widok ten matka i babka dziecka rzuciły się z widłami i łopatami na szofera. Na szczęście szoferowi przyszli z pomocą inni. Śledztwo nie wykazało winy szofera. Winę ponosi matka, przeciw której spisano doniesienie karne.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 14 października 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz. ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 90 ton 13.25—13.50; pszenica st. 18.00—18.50; jęczmień browarowy 15.75—16.25; jedn. 14.75 do 15.00; zbior. 14.25—14.50; owies 15,75—16.25; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 22,25—22,75, gat. I. 0—45 proc. wł. w. 21,75—22,25, gat. I. 0—55 proc. wł. w. 21,25—21,75, gat. II. 45—55 proc. wł. w. 18,50—19, razowa 0—90 proc. wł. w. 16,25—16,75; mąka pszen. gat. I A. 0—20 proc. wł. w. 31—33, gat. I B. 0—45 proc. wł. w. 30—31, gat. I C. 0—55 proc. wł. w. 29,25—30,25, gat. D. 0—60 proc. wł. w. 28,25—29,25, gat. I E. 0—65 proc. wł. w. 27,25—28,25, gat. II A. 20—55 proc. wł. w. 24,75—25,75, gat. II B. 20—65 proc. wł. w. 24,25—25,25, gat. D. 45—65 proc. wł. w. 22,50—23,50; gat. II F 55—65 proc. wł. w. 18,25—18,75, razowa 0—90 proc. wł. w. 20,25—20,75; otręby żytnie wymiał stand. 9,50—10,25, pszenne miałkie st. 10—10,75, średnie st. 9,50—10, grube 9,75—10,50, jęczmienne 9,75—10,75; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 37—39; mak niebieski 54—57; gorczyca 37—39; siemię lniane 36—38; peluszka 21—23; wyka 21—23; groch polny 21—23; groch Wiktorja 29—32; groch Folgera 21—24; koniczyna biała 70—90; ziemniaki jadalne pomorskie 3,75—4,25; ziemniaki jadalne nadnoteckie 3.75—4.25; ziemniaki fabr. za kg. proc. 0,18; makuch lniany 18,50—19,00; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 19,50—20,50; makuch kokosowy 15—16; siano nadnoteckie luzem 1,50—2; śrut soja 20—21.

Ogólne usposobienie: spokojne.

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.
SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION
Toruń, dnia 14 października 1935 r.

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania:

Nasiona: za koniczynę czerwoną 95—120, koniczynę białą 80—105; koniczynę szwedzką 170—185; koniczynę żółtą 40—55, koniczynę żółtą w łuskach 25—30; inkarnatkę 38—40; przelot 40—60; rajgras krajowy z now. sprzętu 45—55, tymotkę z now. sprzętu 18—23; seradelę 10—12; wykę lat. 20—22; wiczkę zimową 75—85, peluszkę 21—23, groch Wiktorja 28—34; groch polny 20—25; groch zielony 21—25; bobik 18—19; gorczycę 33—38; rzepak nowy zbiór 37—39; rzepik nowy zbiór 36—38; łubin niebieski 8—10; łubin żółty 10—12; siemie lniane 32—35; konopji 45—55; mak niebieski 54—58; mak biały 52—60; tatarkę 20—25; proso 20—25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 14 października 1935r.

Notowania bez zmian.
Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 14 października 1935 r.

Dewizy.

Belgja 89.55, 89.78, 89.32; Berlin 213,50, 214.50, 212.50; Holandja 360.20, 361.10, 359.30; Londyn 26.07, 26.20, 25.94; Nowy Jork 5.31⅝/₈, 5.34⅝/₈, 5.28⅝/₈; Oslo 131.00, 131,65, 130.35; Paryż 35.01½, 35.10, 34.93; Praga 22.00, 22.05, 21.95; Szwajcarja 173.15, 173.58, 172.72; Włochy 43.25, 43.37, 43.13.

Tendencja: niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 89.25—89.00; Starachowice 51.50.
Tendencja: utrzymana.

Papiery wartościowe.

3 proc. poż. budowlana 41; 4 proc. poż. inwest. seryjna 114; 5 proc. poż. konwersyjna 68; 5 proc. poż. kolejowa 58,55; 6 proc. poż. dolarowa 80.50; 4 proc. poż. premj. dol. 52,25—52,75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 62,38—62,50, drobne 62,75—62,88, setki 68,25; 4½ proc. l. z. ziemskie 43.25—42,75—43.25; 5 proc. l. z. m. Warszawy za 1933 r. 54,50; 5 proc. l. z. Łodzi za 1933 r. 49.50; 5 proc. l. z. Piotrkowa za 1933 r. 46; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VI. em. 63.

Tendencja: dla pożyczek utrzymana; dla listów cokolwiek mocniejsza.

Programy radjowe

Środa, 16 października

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 do 7.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—12.30 „Anna Jabłonowska — działaczka społeczna w. XVIII", pogadanka, wygłosi M. Karczewska. 12.30 Koncert Orkiestry Kameralnej z Wilna. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka salonowa (płyty). 16.00 Pogadanka dla dzieci z Poznania. 16.20—16.45 Utwory fortepianowe Jana Sebastjana Bacha (tr. z Poznania). 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00 „Dyskutujemy": „Nasze zebrania dyskusyjne" — wygł. red. Emilja Grocholska. 17.20 Kwintet Salonowy Arkadjusza Flato. 17.50 „Świat się śmieje" (przegląd humoru zagranicznego) w redakcji B. Winawera. 18,00 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Wertheim (śpiew) i Mieczysław Szaleski (altówka). Akomp. prof. Ludwik Urstein. 18,30 Skrzynka ogólna — wygł. dr. M. Stępowski. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka lekka (płyty). 19,00 „Zdarzenie jakich wiele" — pogadanka społeczna, wygłosi J. Zieleńczykówna. 19,10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadom. sport. lokalne. 19.40 Wiadom. sportowe ogólne. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Wesoła aud. muzyczna ze Lwowa. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.—21.40 VII audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" ze Lwowa. 21.40 „Z liryk Norwidowskich" — kwadrans poetycki w opracowaniu R. Zrębowicza. 21.55 „Hormony płciowe" — pogadanka dla lekarzy w oprac. inż. Lejwy i doc. dr. Juljusza Zweibauma. 22.05 Muzyka taneczna w wyk. Ork. A. Furmańskiego z udz. Stefana Sasa (refreny). 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn., 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30—7,50 Transm. z Warszawy. 7,50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11,57 Przerwa. 1157—12,03 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12,03—12,30 Transmisja z Warszawy. 12,30—13,30 Transmisja z Wilna i Warszawy. 13,30 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—15.30 Transm. z Warszawy. 15.30 Muzyka polska (płyty). 16.00—16.45 Transmisja z Poznania. 16,45—18,30 Transmisja z Warszawy. 18,30 Skrzynka techniczna, omówi W. Janicki. 18.40 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Z utworów Beethovena (płyty). 1) Uwertura „Egmont" (Ork. Symf. pod dyr. J. Prüwera). 2) Allegro z Symfonji nr. 7 (Ork. Symf. pod dyr. R. Straussa). 19.00 Koncert reklamowy. 19.15 Chwilka morsko-pomorska. 19.16 Program na dzień nast. 19.26 Wiadom. gospodarcze z Pomorza. 19.35 Wiadom. sportowe z Pomorza. 19.40—20.00 Transm. z Warszawy. 20.00—20.45 Transmisja ze Lwowa. 20,45—21,00 Transmisja z Warszawy. 21.00—21.40 Transm. ze Lwowa. 21.40—23.05 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

18.15 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 18.30 Moskwa (Kom.). Koncert poświęcony utworom Griega. 19.00 Königswusterh. „Nowa muzyka fortepianowa". 19,20 Berlin. Pieśni Beethovena i Schuberta. 19,25 Bratisława. Pieśni rosyjskie z tow. bałałajki. 19.25 Praga. Pieśni ludowe. 19.25 Królewiec. Kwartet smyczkowy d-moll. „Śmierć i dziewczyna" Schuberta. 20,00 Leningrad. Koncert symf. 20.05 Praga. Koncert Czeskiej Orkiestry Filharm. 20.05 Wiedeń. „Postacie operetkowe", koncert ork. i solistów. 20.45 Stokholm. Program rozrywkowy. 20.50 Medjolan. Wieczór oratorjów. 21,00 Monte Ceneri. „Winobranie w kantonie tessyńskim", aud. muzyczna. 21,00 Hamburg. „Flauto Solo", komedja muzyczna d'Alberta. 21.15 Anglja (Nat. Progr.). Koncert symf. 21.30 Paris P. T. T. „Wdowa Grapin", op. Flotowa. 21,30 Wieża Eiffla. „Bastien i Bastienne", opera kom. Mozarta. 22.00 Strasburg. Koncert symf. 22.10 Budapeszt. Koncert ork. operowej. 22.15 Kopenhaga. Melodje Offenbacha i Lehara. 22.15 Paris P. T. T. Utwory Saint-Saensa. 22.30 Wrocław. Muzyka taneczna. 22.30 Sztuttgart. Pieśni Graenera. 22.30 Königswust. „Nocna muzyka". 22.55 Wiedeń. Muzyka rozrywkowa. 23.00 Königswust. „Prosimy do tańca". 23.10 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 24,00 Frankfurt. Koncert nocny.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

14 października.

1765 Król Stanisław August zakłada **Szkołę Rycerską** w Warszawie.

1773 Ustanowienie na wniosek podkanclerzego litewskiego Joachima Chreptowicza na Sejmie Warszawskim **Komisji Edukacji Narodowej**, mającej stanowić centralną władzę szkolną na przestrzeni całej Rzeczypospolitej.

1793 Królowa Francji **Marja - Antonina** ginie na szafocie.

1806 **Napoleon** zwycięża **Prusaków pod Jeną.**

1809 **Zawarcie pokoju** między **Austrją a Francją.**

1846 Urodził się we Lwowie wybitny polityk i mąż stanu **Kazimierz - Feliks hr. Badeni.**

1906 Arcybiskup poznański **Florjan Stablewski** ogłasza list pasterski przeciwko wykładowi religji katolickiej w szkołach W. Ks. Poznańskiego — w języku niemieckim.

1915 **Bułgarja** wypowiada wojnę Serbji.

1919 **Ratyfikacja** wersalskiego traktatu pokojowego.

Do akt Nr. Km. 684/34. 9323

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 16 października 1935 r. o godz. 11 w Gdyni, ul. Morska 164 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 toaleta damska z lustrem, 1 bufet dębowy, 1 szafa do książek, 6 krzeseł wybijanych skórą, 1 aparat radjowy „Telefunken", 1 stolik mały, 1 lampa elektr. 8 kloszowa niklowa, oszacowanych na łączną sumę 570 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od pół ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 14 października 1935 r.

Komornik:
(—) Józef Penk.

Sygnatura: Km. VII. 760/35. 9324

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 października 1935 r. o godz. 9,45 w Bydgoszczy, ul. Marcinkowskiego nr. 7/8 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z 2000 kg. stali pilnikowej marki Baildon w sztabach, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 października 1935 r.

(—) Stefan Kapuściński,
komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

5. K. 74/31. 9318

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Czarnembłocie, stanowiąca gospodarstwo rolne obszaru 41,55,87 ha z zabudowaniami, w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Czarnebłoto k. 176 na imię Tomasza Malickiego, zostanie w drodze egzekucji dnia 13 grudnia 1935 r. o godz. 10-tej przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 43. Cena wywołania wynosi 25.716,67 zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 stycznia 1932 r.

Toruń, dnia 26 września 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 1209/IX.

Słynny Jasnowidz
Osowicki z Warszawy
w transie somnambolicznym przewidzi Twą przeszłość, przyszłość, teraźniejszość, szczęśliwy numer loteryjny, gdzie go nabyć, określa charakter z listów i fotografij. Daje cenne porady. Napisz dzień, rok urodzenia. Honorarjum 1 zł od sprawy znaczkami. Wysyła horoskop. Kraków, ul. św. Tomasza 15/2. 9288

Zagubiony
paszport na imię Jana Bolda, wystawiony przez gminę Chłapowo, unieważnia się. 9327

Materjały Molendy

w cenie i jakości niedoścignione

Olbrzymi wybór! Olbrzymi wybór!

TORUŃ, SZEROKA 19. 9028

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali nam tyle dowodów szczerego współczucia z powodu zgonu naszej najukochańszej żony i matki ś. p.

Amalji Samborskiej

oraz za nadesłane wieńce i towarzyszenie Jej w ostatniej ziemskiej wędrówce, składamy serdeczne podziękowanie.

9329 **Mąż i synowie**

Nie omijaj szczęścia 9076

póki czas wykup los do I-szej kl. 34 Państw. Lot. w najszczęśliwszej kolekturze Rozena, Grudziądz, Stara 3, I. piętro. P.K.O. 143.225.

Nowości

jesienne i zimowe

w materjałach wełnianych i jedwabnych olbrzymi wybór przy niskiej cenie znajdzie Pani

w specjalnym magazynie bławatów

W. Kotliński

Szeroka 23. 9320

Udzielamy 4-miesięcznego kredytu na asygnaty.

Licytacja

W środę, dnia 16 października 1935 r. o godz. 10-tej odbędzie się w magazynie Ekspedycji Towarowej publiczna licytacja znalezionych przedmiotów, jak laski, parasole, teczki, kapelusze, płaszcze i różne inne rzeczy. 9317

Ekspedycja Towarowa, Grudziądz.

Zlecenie Nr. 733/GR.

STEMPLE

rytownictwo—wykonuje szybko i tanio Pomorska Wytwórnia Stempli **Franciszek Piekut, Toruń, Wielkie Garbary 11.** 8696

Najlepsze maszyny

do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie

B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26. 8937

Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektrit, Telefunken, Natawis, Państwowe Zakłady Radjotechniczne

ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 15.60 miesięczn.

Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radjotechn. spłacalne częściowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod.

w firmie **B. Wojewski** Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26 8936

Reichshof Pavillon

vis a vis głównego dworca, właśc. St. Scheffs

Od 16-go bm.

występ gościnny znanej gwiazdy filmowej

EVELYN HOLT

9325 oraz wielki nadprogram artystyczny.

Więzienie w Toruniu

ogłasza

PRZETARG

na dostawę:

I.

1) 80.000 kg. ziemniaków Industrja, Silesia, Woltmany,
2) 8.000 kg. kapusty świeżej „Amaga" w ścisłych główkach,
3) 2.500 kg. buraków ćwikłowych egipskich,
4) 2.500 kg. marchwi czerwonej gat. „Karotka",
5) 300 klg. pietruszki,
6) 800 kg. cebuli,
7) 10 kg. czosnku.

II.

30.000 kg. mąki żytniej razowej 97 proc.; 800 kg. mąki pszennej 1/0; 600 kg. pęczaku; 700 kg. kaszy jęczmiennej; 700 kg. kaszy gryczanej; 700 kg. kaszy jaglanej; 200 kg. kaszy perłowej; 800 kg. grochu zielonego lub półwiktorja; 300 kg. jęczmienia palonego; 60 kg. cykorji; 500 kg. cukru; 20 kg. pieprzu czarnego; 900 kg. soli szarej jadalnej; 8 kg. liści laurowych; 50 kg. esencji octowej 80 proc.; 40 kg. grzybów suszonych; 6 beczek śledzi solonych normalnej wielkości o zawartości 1000—1200 sztuk w beczce; 250 kg. makaronu wermiszel; 75 kg. pomidorów konserw. w większych blaszankach; 100 kg. szczawiu konserw. w większych blaszankach;

na okres od 1 listopada 1935 r. do 31 stycznia 1936 r.: 700 kg. słoniny grzbietowej; 600 kg. głowizny; 300 kg. kości wołowych rosołowych; 200 kg. mięsa wołowego rosołowego; 200 kg. boczku świeżego wieprzowego; 1800 litrów mleka i 110 litrów śmietany.

Ponadto więzienie zakupi: 6.000 kg. żytniej słomy prostej w snopkach i 10 mtr. przestrzennych sosnowego suchego drzewa opałowego.

Dostawa ziemniaków, buraków, mąki razowej, mąki pszennej, pęczaku, kaszy jęczmiennej, gryczanej, jaglanej i perłowej, soli jadalnej, śledzi, słoniny, głowizny, kości wołowych, mięsa wołowego, boczku wieprzowego, mleka, śmietany, słomy — odbywać się będzie partjami, każdorazowo według zapotrzebowania więzienia.

Oferty na wyszczególnione artykuły należy przesyłać pod adresem więzienia w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na artykuły żywnościowe" do dnia 22 października 1935 r. godz. 12-tej.

Do oferty należy dołączyć próbki na oferowane artykuły. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego w Toruniu na złożone do tej Kasy na rachunek sum depozytowych więzienia wadjum w wysokości 3 proc. od wartości oferowanych artykułów.

Komisja gospodarcza więzienia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustnego przetargu, oraz nieprzyjęcia oferty w razie nienadesłania próbki oferowanego artykułu, lub niezłożenia wadjum.

Wszystkie artykuły winny być I. gatunku, ceny zaś podane loco magazyn więzienia.

Zapłata należności za nabyte artykuły będzie uskuteczniona w miarę otrzymywania kredytów z Ministerstwa Sprawiedliwości.

O szczegółowych warunkach przetargu osoby zainteresowane mogą informować się u Naczelnika Więzienia w Toruniu w godzinach urzędowych.

Toruń, dnia 12 października 1935 r.

(—) **E. Dalewski,**
Naczelnik Więzienia.

Zlecenie 1208/IX.

TORUŃ

Kilimy, firany,

kapy, story i t. p. ręcznej pracy **tanio** na długoterminowe spłaty **tylko Piekary 22**

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią i wygodami w nowym domu wynajmę od 1. X. Toruń, ul. przy Rzeźni 26. 9314

4-pokojowe mieszkanie

z wszelkiemi wygodami, nowo remontowane, zaraz do wydzierżawienia. Toruń Słowackiego 61. 9312

Mieszkanie

5-pokojowe z łazienką, słoneczne od zaraz do wynajęcia. G. Hayer, Toruń, Szeroka 6.

Mieszkanie

5-pokojowe, wygody. wyremontowane, piękne położenie do wynajęcia. Toruń, Bydgoska 62 m. 3a. 9234

Pokój

umeblowany, słoneczny wynajmę kulturalnej osobie. Toruń, Warszawska 2 m. 2.

Poszukuję

lokalu na urządzenie nowoczesnego rzeźnictwa w Gdyni lub okolicy. Warunki „Dzień Pomorski", Toruń, pod nr. 9321.

Stołowy

stylowy, szafę, łóżka żelazne, łóżeczka niklowe, kołyska sprzedam. Toruń Bydgoska 62 m. 3a. 9234

Marchew

pastewną sprzedaję. W. Hulewicz, Papowo Tor. 9284

Dwa psy

bardzo ostre, zaraz sprzedam. Wiadomość: Toruń, Matejki 48, parter. 9313

Zioła

wody lecznicze kupujesz najkorzystniej w

Hurtowni Jan Kapczyński

Toruń — Brodnica

Lampki

grobowe włącznie abażurków tylko 10 gr.

Persil

oryginalny, paczka tylko 70 gr.

Mydło Ia

ziarniste 1 kg. tylko 90 gr.

Nafta

silnopłomienna 1 litr tylko 42 gr.

Fotograficzne

przybory kupuje amator-znawca tylko w

Hurtowni Jan Kapczyński 9237

Toruń — Brodnica

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11.

Na nadchodzący sezon przerabiam oraz wykonuję fachowo i solidnie ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych.** Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 7128

Szkoła

Tańców Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnawału. Kurs rozpoczynam 18 październ. Toruń, St. Rynek 16. 9243

Planina

wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych **T. Betting i Ska Leszno-Pozn. fabryka fortepianów.** Przedstawicielstwo: **Turostowska,** Toruń, Św. Ducha 14. 8995

Pożyczkę Narodową

jako częściową wpłatę na radjoodbiorniki **PZT** przyjmuje f-ma **E. Siwiec,** Toruń, Żeglarska. 9069

Materjały płaszczowe

na komplety i sukienki modne kolory i najlepsze gatunki tanio poleca

„BŁAWAT"

Br. Rosiński, Toruń

Szeroka 36 — Telef. 22-24

8905

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie. 2750 **TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.**

DYWANY

najtaniej

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5.

WARSZAWSKI SKŁAD FUTER

Toruń, Szeroka 7. telef. 13-89

Polecamy na sezon nadchodzący wielki wybór wszelkiego rodzaju futer. Ceny bezkonkurencyjne. Warunki dogodne. 7387

GDYNIA

Uwaga!

Eleg. **Sypialki, Jadalki, Kuchnie,** pojedyńcze gięte meble, bardzo tanio nabyć można w **nowozałożonym**

„Pomorskim Składzie Mebli"

Gdynia, Świętojańska 99. 9044

1 lub 2 pokoje

umeblowane do wynajęcia z osobnem wejściem i wygodami. Gdynia, Morska 8a (w podwórzu za Nr. 8). 9263

Mieszkanie

3 pokoje kuchnia z wygodami od 1. XI. wolne, Gdynia, Morska 172. 9295

Meble biurowe 8700

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

TCZEW

Umeblowany

pokój do wynajęcia. Zgłoszenia: Tczew, Chłodna nr. 10. 9330

BYDGOSZCZ

Szkło okienne

oraz **butelki** do piwa, lemoniady, wódek, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308,** telefon nr. 1325. Stacja kolejowa Łęgnowo. (9177

Meble

artystyczne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158.**

FUTRA

najdroższe, odpowiednio wykonuje popularny **w Bydgoszczy** stuprocentowy fachowiec

Stanisław Rudak,

Dworcowa 70. (6685

GDAŃSK

Zaglówkę

wielkość żagla 71 m², w pełnym komplecie, z powodu przeprowadzki sprzedam natychmiast korzystnie. Oferty do Administr. „Gazety Gdańskiej" pod nr. 1750. 9328

Oliwa

Bahnhofstrasse 4, jedna minuta od dworca kolejowego, 3-pokojowe mieszkanie, łazienka, balkon, pokój dla służącej, światło elektryczne. gaz, na I. piętrze, zaraz lub później do wynajęcia. Czynsz miesięczny 70 gld. 9322

Słoneczne

3-pokojowe mieszkanie, łazienka, elektryczność, centr. ogrzew. do wynajęcia od zaraz. Oliwa, Körnerstr. 8b, I. 9326

Darmo Miljona

nie dam, wypłacę go jednak

za los z mojej kolektury

Konstanty Rzanny

Bydgoszcz, Gdańska 25, telefon 33-32 8893

Ciągnienie 18 października b. r.

Powód rozpaczy.

Kupiec, spostrzegłszy rankiem, że mu się włamano do kasy ogniotrwałej woła w rozpaczy:

— Że rozbili szafę, to nic wielkiego, ale te łobuzy rozgadają, że w niej ani grosza nie znaleźli!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.